Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 334. — ROK XLI.

ŚRODA 5 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Czy obowiązek wobec młodych spełniony?

Dnia 1 grudnia b. r. minął ostateczny termin składania t. zw. taksy administracyjnej w państwowych gimnazjach za I. półrocze bież. roku szkolnego (110 zł): nie złożenie opłaty grozi uniemożliwieniem — jak się dowiadujemy — 50 tys. uczenic i uczniów w 303 zakładach pobierania nauki.

Dzień znów 7 grudnia b. r. będzie dniem krytycznym na uniwersytetach, gdzie pod grozą utraty możności studjów stoi w Polsce około 4.000 (jeśli nie więcej) słuchaczów. W samym tylko Krakowie przymusowe przerwanie studjów grozi przeszło tysiącowi młodych ludzi. Jedni i drudzy znajdą się poza szkolą nie dlatego, że uczyć się nie chcą lub nie umieją, ale dlatego, że nie mogą. Nie mogą, bo są biedni.

Rówocześnie przeszło 700 tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie chodzi u nas do szkoły, bo niema dla nich izb szkolnych, ani nauczycieli. Mamy też stwierdzoną ilość 6 miljonów dorosłych analfabetów.

Mimo tego w czasie właśnie onegdaj zakończonego zjazdu „Rady Oświecenia Publicznego" w Warszawie — zbierającej się aż nadto rzadko, właściwie tylko ad audiendum verbum, użyto wyrażenia:

„Komunikat z frontu walki o polskie mocarstwo kultury brzmi krótko: idziemy naprzód".

Czy wobec cyfr wymienionych na wstępie, określenie to o „mocarstwie kultury" i „marszu naprzód" odpowiada rzeczywistości? Czy istotnie idziemy naprzód, jeżeli w ciągu ostatnich siedmiu lat wydatki oświatowe z 462,688.052 zł. (w 1929 r.) obniżyły się do 293.500.000 zł., czyli o przeszło 160 milj. zł., a więc o 36.5 procent?

Należę do starszego pokolenia wychowawców i stopnie do dyrektora gimnazjum przeszedłem w różnych czasach. Nigdy jednak za mej pamięci — w ministerstwie, kuratorjum i szkole pełnili wówczas „służbę" wyłącznie ludzie o pełnych kwalifikacjach — nie stała sprawa w ten sposób: nie będziesz się uczyć, bo ty, a właściwie twój ojciec jest biedny. W ministerstwie, kuratorjum i dyrekcji szkoły nikt też nie czekał na ten grosz uczniowski. Opłatę szkolną wnosił zamożny i ten, kto się dobrze uczyć nie chciał. Jej charakter był wyłącznie pedagogiczny. Uczeń zdolny czy pilny przechodził szkołę od dnia wstąpienia do niej do ostatecznego „absolutorjum" bez nagabywania go: płać, inaczej pójdziesz ze szkoły... Na uniwersytecie uwzględniano nawet to, że ktoś z powodu choroby nie odbył kollokwium i właściwie stracił prawo do bezpłatnego przebywania w sali wykładowej. — W szkołach średnich wydalenie „opornego" ucznia-płatnika tylko wyjątkowo zatwierdzały władze przełożone. Szkoła utrzymywała właściwą atmosferę ideową. Zmora fiskalizmu była jej obcą.

Dzisiaj inaczej. Głosi się hasło wychowania państwowego, a czyni wszystko, aby państwo uczynić dla młodych dusz symbolem zakazu. Bo dla dziecka, które opuścić musi szkołę dlatego, że jest biedne, chociaż pragnie światła wiedzy, zostaje tylko gorycz i poczucie krzywdy, której z duszy już nic nie wypleni.

Krzywdy z winy nie jego, lecz tego pokolenia starszego, z winy nas, którzy już stoimy po drugiej stronie linji życia, a gospodarujemy tak, że niema dla młodzieży tego, co obowiązkiem naszym jest jej podać. Dnia 7 grudnia b. r. tysiące młodych ludzi opuści szkołę na zawsze, bo nie „zapłacili", ale ci-sami młodzi w tymże dniu z goryczą wskażą, że pokolenie starsze dotąd również nie „wpłaciło". Nie wykonało swego obowiązku wobec młodych. Dotąd czekają też np. na wypłatę stypedja przyznane i należne. A te sześć miljonów dorosłych analfabetów, kilkaset tysięcy młodzieży bez izb szkolnych i nauczycieli, kilkadziesiąt tysięcy wychowanków w gimnazjach „na ulicy" i kilka tysięcy akademików nie mogących studjować, wszystko to nie dowodzi, że pokolenie starszych swoje „wpłaciło". Nie dowodzi też, iż tak być musi.

I wierzę, że termin 1 czy 7 grudnia nie jest dla młodzieży polskiej żadnym nieprzekraczalnym Rubikonem, skoro cała wina jest po stronie ojców. Nie jest terminem, jeżeli w chwilach ciężkich nawet państwa ogłaszają samoczynnie moratorjum, nasze państwo w stosunku np. do Ameryki i czekają na czasy lepsze. Nie jest 1 czy 7 grudnia czemś ostatecznem skoro istnieją „rezerwy skarbowe", fundusze dyspozycyjne, a taki np. Związek Pracy Kobiet mógł otrzymać miljon sześćset tysięcy zł. subwencji, której nagłości chyba nikt nie uzna. Czy „starsi" są bez winy, skoro na Radzie Oświecenia nikt tej sprawie nie poświęcił swej uwagi?

W każdym razie obowiązkiem nas starszych jest umożliwić społeczeństwu akcję ratunkową. Odroczenie zapłaty „czesnego" do terminu, kiedy społeczeństwo przeprowadzi tę zbiórkę, której myśl rzucił „Głos Narodu", jest wobec tego poprostu obowiązkiem sumienia i serca.

FRYDERYK DĄBROWSKI
b. dyrektor gimnazjum.

Znowu 14.117 bezrobotnych.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Na 1 bm. wykazano w Polsce **332.818 bezrobotnych**. W ciągu tygodnia przybyło **14.117 bezrobotnych**. W Warszawie zarejestrowano 31.527 bezrobotnych (przyrost 1.984), w Łodzi 26.451 (przyrost 2.246), na Śląsku **93.774** (więcej o 2.129).

ZJAZD ZWIĄZKU IZB PRZEMYSL. HANDL.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) W dniu 10 b. m. odbędzie się w Warszawie w nowym gmachu Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej **zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych**, na którym wygłosi przemówienie minister przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchman.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Na wakujące od dłuższego czasu stanowisko sekretarza ambasady polskiej **w Moskwie** powołany będzie p. **Zdz. Szczerbiński** z centrali Min. Spr. Zagr. Radca legacyjny i attache prasowy w Bukareszcie p. **Grużewski** został przeniesiony na stanowisko attache prasowego w Wiedniu. Jego miejsce zajmie dotychczasowy konsul Rzplitej w Kiszyniewie **Mieczysławski**. Od 1 kwietnia do centrali odwołany zostaje attache prasowy w Belgradzie p. **Glinka**, na jego miejsce pójdzie p. **Siedlecki**.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Stanowisko referenta prasowego w Min. Komunikacji objął p. **Kościałkowski**, b. sekretarz ministra Zaleskiego. Dotychczasowy szef referatu prasowego p. **Łoś** został przeniesiony do Wydz. Turystycznego.

Zbiórka na wpisowe dla słuchaczów U. J.

Dotychczasowy wynik: 1188 zł. 50 gr.

Przekroczyliśmy zatem w dniu wczorajszym kwotę tysiąca złotych na wpisowe dla najuboższych studentów-katolików Un. Jag. Ofiarność społeczeństwa katolickiego nie zatrzymała się na tej cyfrze — składki płyną wciąż! Nie można bez wzruszenia czytać słów gorącej sympatji dla młodzieży akademickiej, słów, dołączanych, na wielu odcinkach przekazów, — do składanych ofiar.

Zapytują nas, czy nie możnaby zbiórki przedłużyć? Niestety nie! Ostateczny termin przyjmowania składek przez Administrację „Głosu Narodu" mija we czwartek 6 bm. o godz. 6-ej wieczór. Po upływie tego terminu, zebraną kwotę przekażemy Rektorowi Uniw. Jag.

W ciągu wczorajszego dnia (4. 12.) wpłynęły następujące składki:

Zakład św. Rodziny zł 20; **Ks. Pral. St. Skoczyński** zł. 25; **Ks. P.** zł 5; **Anna Szymańska** zł 5; **Ks. Znamirowski**, Oświęcim zł 20; **Tomaszowie Barańscy** zł 2; **Ks. Z. Kulig** zł 20; **Dr. Józefowie Krajewscy** zł 10; **Koło Pań Zjed. Chrześc. Społ.** zł 10; **Inż. Dziurzyński** zł 10; **J. F.** zł 2; **M. K.** emerytka zł 5; **Ks. prof. Lupa**, Kobierzyn zł 5; **Ks. Stanisław Chramiec** zł 20; **N. N.** zł 5; **Ks. Dr. Jan Hajduga** zł 5; **Ks. Edward Lubowiecki** zł 5; **Inż. L. Spiss** zł 5; **F. S. i Inż. W. S.** zł 20; **N. N.** zł 5; **OO. Kapucyni**, Kraków zł 20; **Ks. W. Gaczek**, Prokocim zł 5; **Ks. Nadolski**, Mosty Wielkie zł 5; **Ks. St. Grudziński**, Sandomierz zł 10; **Ks. J. Szewczyk**, Przeciszów zł 5; **Ks. Fr. Gabryl**, Czernichów zł 10; **Kasa Stefczyka**, Gorzyce zł 5; **Ks. J. Zachara**, Dąbrowa Górnicza zł 5; **Ks. A. Osetek**, Gorzyce zł 5; **Ks. L. Augustyn**, Rzeszów zł 5; **Ks. Dr. Tad. Faber**, Biała zł 10; **Ks. J. Nodzyński**, Kraków zł 5; **Ks. prob. J. Kociszewski**, Działoszyce zł 5; **Ks. Ant. Gagatnicki**, Przeworsk zł 10; **Dr. Wł. Skórski**, Żywiec zł 5; **Ks. J. Niemiec**, Przeworsk zł 5; **Ks. St. Kułak**, Przeworsk zł 5; **Ks. Wład. Chrapla**, Zwardoń zł 2; **Ks. St. Żeliwski**, Stryszów zł 5; **Ks. Paweł Rabczak**, Sanok zł 5; **Ks. Karol Machay**, Lipnica Wielka zł 5; **Dr. Bron. Kuśnierz** zł 10; **Józefowie Kurkowie** zł 5; **N. N.** zł 2; **K. B.** zł 1.50.

Razem 359 zł. 50 gr. Łączna suma zebranych do dn. 4 bm. włącznie kwot wynosi 1.188 zł. 50 gr.

Czy pośrednictwo Polski w sporze między Jugosławją a Węgrami?

Warszawa, 4 grudnia. (Telef.). **Uważać należy za rzecz postanowioną, że min. Beck nie wyjedzie do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi, a Polskę reprezentować tam będzie delegacja w osobach pp. Komarnickiego i Gwiazdowskiego. Zwróciło ponadto uwagę, że onegdaj poseł polski w Belgradzie p. Szwarzburg-Gunther konferował z min. spraw zagr. Jewticzem, a p. Beck przyjął posła jugosł. w Warszawie p. Lazarewicza. W związku z tem utrzymuje się pogłoska, że Polska jako zaprzyjaźniona z Węgrami i Jugosławją podjęła akcję medjatora między temi krajami.**

Konserwatyści szukają ocalenia u p. Sławka.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Konserwatyści BB. zaniepokojeni skutkami ustawy oddłużeniowej, zwłaszcza zaś przedstawiciele ziemiaństwa na Kresach wschodnich, zamierzają podjąć pewne kroki celem zmiany poszczególnych postanowień tejże ustawy. Odnośny memorjał ma być złożony na ręce posła Sławka, jako tego, który w swoim czasie doprowadził do skutku ugodę t. zw. Dzikowską, polegającą na sojuszu Piłsudczyków z konserwatystami. To szukanie ratunku pod skrzydłami b. socjalisty jest tembardziej groteskowe, że w łonie BB utrwaliły się tendencje lewicowe, zmierzające do całkowitego wyeliminowania konserwatystów i sfer zgrupowanych w Lewiatanie.

—oo—

Najbliższy współpracownik b. prez. Gdańska aresztowany.

Z DR. RAUSCHNINGIEM BYŁ W WARSZAWIE.

Gdańsk 4. 12. (PAT). **W sobotę** aresztowano w Gdańsku Jerzego Streitera, który jak wiadomo, wykluczony został z partji przed kilku dniami przez przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego Förstera.

Był on najbliższym współpracownikiem b. prezydenta senatu dr. Rauschninga oraz referentem prasowym senatu. Należał on do delegacji gdańskiej, która złożyła oficjalną wizytę w Warszawie.

Ten sam los spotkał kierownika policji.

Gdańsk 4. 12 (PAT). Dotychczasowy zastępca kierownika gdańskiej policji politycznej **Kreuger został po zwolnieniu ze służby aresztowany. Kreuger należał do obozu, który nie solidaryzował się z obecnym kierunkiem pracy** gdańskiej policji politycznej.

—ooooo—

Dygnitarz hitlerowski na Śląsku niem. zlikwidowany

Berlin, 4. 12 (PAT.) Kanc. Hitler złożył z urzędu i wykluczył z partji narod. socjal. dotychczasowego kierownika śląskiego okręgu partyjnego Helmutha **Brueckner**a. Według komunikatu urzędowego, wykluczenie nastąpiło z powodu **„szkodliwego dla partji zachowania się Brueckner**a". Równocześnie Brueckner, piastujący **dotychczas** stanowisko nadprezydenta Śląska niemieckiego oraz członka pruskiej rady państwa, został **przez premjera Goeringa złożony ze wszystkich urzędów państwowych.**

Wiadomość o zarządzeniach przeciw Brueknerowi, jednemu z **najstarszych** i cieszących się największem autorytetem członków partji narod.-socjal. wywołała tu olbrzymie wrażenie.

Nagle usunięty dygnitarz wziął czynny udział w zorganizowaniu wycieczki polskiej na Górnym Śląsku, witając ją cieplemi słowami.

O czem piszą inni?..

Ferment w Stron. Ludowem.

Prasa omawia wywiad posła Roga udzielony „Kurjerowi Porannemu“. Zwraca zaś uwagę nie na jego treść. lecz na sam **fakt. że prezes klubu opozycyjnego udzielił wywiadu tak zdecydowanie rządowemu organowi, jak „Kurjer Poranny“.**

„Ogłoszenie wywiadu p. Roga w piśmie p. Stpiczyńskiego — piszą „Nowiny Codzienne“ — wywołało bardzo duże niezadowolenie w szeregach ludowców, szczególnie zaś w kołach Piastowców. W sferach politycznych przypominano, że „Piast“, będący organem ludowców. nie wydrukował przemówienia prezesa Klubu ludowego Roga. w dyskusji budżetowej. w której to mowie znalazły się pamietne aluzje. i do min. Kościałkowskiego i Poniatowskiego, a także do administracji. Tem więcej posmaku miał fakt, że równocześnie „Piast“ ogłosił przemówienie pos. Żuławskiego. które było o wiele ostrzejsze i bezkompromisowe w stosunku do panującego systemu. Nic też dziwnego. że w tych warunkach zjawienia się wywiadu pos. Roga w piśmie radykalno-sanacyjnem wywołało poruszenie i konsternację w sferach ludowców... W kołach sanacyjnych uważają, że **wytworzenie fermentu wśród ludowców i pogrążenie tej partji w wewnętrznych nieporozumieniach, jest dla nich o wiele korzystniejsze, aniżeli doprowadzenie do całkowitego rozbicia, a przez to do wyklarowania wewnętrznej sytuacji“.**

P. Stpiczyński — heroldem

Poniedziałkowa „Depesza“ tłómaczy ten wywiad dążnością lewicowych kół B. B. do zbliżenia się do wsi.

„Szukać — pisze zetknięcia ze społeczeństwem! Nie przez policję i egzekutora. lecz ze społeczeństwa tego przedstawicielstwem istotnem, bo niezależnem! Zwłaszcza z przedstawicielstwem żywiolu, dziś najbardziej wynędzniałego, ale jakże licznego i jak rychło dającego się poprowadzić na drogi odrodzenia. Masa chłopska, ten przeogromny rezerwat zaległości cywilizacyjnej, trzeba poddać zabiegom bezpośredniej pieczołowitości.

Pan Wojciech Stpiczyński, redaktor naczelny „Kurjera Porannego“, jest takiej właśnie idei heroldem widomym i namiętnym. Wieczny stróż i tłumacz kompleksu kanonów rządzących, p. Stpiczyński prócz zdolności rozeznania i temperamentu jest jakby powołany do podjęcia zagadnień nowych, nieodpartych, tragizmem swej osnowy napastliwie żądających rozwiązania. — Czy p. Stpiczyński, podjąwszy się zadania, udźwignie brzemię, zależy nie tylko od jego zdolności osobistych. Zależy to przedewszystkiem od zasięgu rozeznania w obrębie grupy rządzącej“.

O „uczłowieczenie“ obyczajów politycznych w Polsce.

A teraz posłuchajmy, jak te komentarze ocenia sam p. W. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“!... Jest oczywiście poirytowany. że prasa „opozycyjna“ tak szybko pojęła tendencje wywiadu i w poirytowaniu wyrzuca z siebie słowa, które przedrukowujemy tylko dla dania całości obrazu!

„Djabli wiedzą — pisze — co za wnioski wyciągają z każdego ewenementu udzielenia gościny myślom człowieka nie noszącego oficjalnie stempla naszego obozu, a już nie daj Boże należącego do stronnictwa opozycyjnego — głodne sensacji dzienniki opozycyjne. Bo jakżeż to może być, by odmienność przekonań na pewne sprawy, w pewnych okresach życia i działania, szła w parze z szacunkiem ludzi dla siebie! Któż to słyszał, by różnicom ocen zjawisk politycznych nie towarzyszyły inwektywy osobiste! Różnią się a jednak rozmawiają ze sobą — cóż za zbrodnia w oczach głupich ludzi!

Dziki kraj, ponure obyczaje. A jednak będziemy trwać w próbie złagodzenia ich i uczłowiecznienia“.

„Ponure obyczaje“... Lecz najwięcej p. Stpiczyński przyczynił się do tego, że są „ponuremi“. P. Stpiczyński, który — pamiętamy do dobrze — miał trzydzieści kilka kondemnat sądowych, jak historyczny Łaszcz, za oszczerstwa i obelgi na przedstawicieli opozycji!... Dziś p. Stpiczyński chce „uczłowieczenia“ tych obyczajów. Owszem! Byle tem „uczłowieczeniem“ objął nie tylko p. Roga ale wszystkie kierunki polityczno-społeczne w Polsce! I byle ta jego inicjatywa była podyktowana etycznemi. nie partyjno-politycznemi, pobudkami!

Złóż składkę na powodzian!

Pan Ribbentropp w Paryżu.

W stosunkach francusko-niemieckich zachodzą jednak pewne zmiany. Sygnalizowaliśmy je wczoraj. a dziś mamy do zanotowania **fakty konkretne**, przemawiające dość wyraźnie nie tylko o zmianie nastrojów. ale także o podjęciu kroków, mogących mieć duże znaczenie praktyczne. Nie przeceniając ich. ani też nie wyciągając z nich zbyt daleko idących wniosków, trzeba im poświęcić nieco uwagi.

Pierwszy fakt — to wizyta u ministra Lavala **męża zaufania kanclerza Hitlera, von Ribbentroppa,** wizyta dość nieoczekiwana, której możliwości niemal do ostatniej chwili energicznie zaprzeczano. Komunikat oficjalny w tej sprawie, wydany przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych. nie podaje treści rozmowy między p. Lavalem a p. Ribbentroppem, a ogranicza się jedynie do twierdzenia, że wizytą doszła do skutku na życzenie ambasadora niemieckiego w Paryżu.

Co było przedmiotem tej tajemniczej konferencji, która dziś stanowi największą sensację polityczną? Pod tym względem istnieją tylko domysły, posiadające jednak duże cechy prawdopodobieństwa. Niewątpliwie p. Ribbentropp przedstawił min. Lavalowi **propozycje rządu niemieckiego,** w myśl których za cenę chociażby milczącego zwolnienia Niemiec z pewnych klauzul traktatu Wersalskiego gotowe są one powrócić na konferencję rozbrojeniowa oraz podjąć **rokowania** w sprawie paktu wschodniego. Ponadto, według dalszych informacyj, p. Ribbentropp zapowiedział min. Lavalowi przyjazd do Paryża **min. Hessa** i pragnął się upewnić, czy **będzie on przyjęty** przez przedstawicieli rządu francuskiego.

Pozostawiając narazie na oboczu sprawę wizyty p. Ribbentroppa u min. Lavala, przenieśmy się na chwilę do Rzymu, gdzie nastąpiło właśnie podpisanie układu francusko-niemieckiego **w sprawach gospodarczo-finansowych w zagłębiu Saary.** Według informacyj z kół francuskich, suma, jaką zapłacą Niemcy za kopalnie w wypadku powrotu Saary do Niemiec, została ustalona na 900 miljonów franków francuskich, do czego dojdą jeszcze koszty inwestycji, które podniosą zapewne tę sumę do jednego miljarda franków. Suma ta ma być spłacona Francji w dość krótkim terminie, przyczem płatności mają być dokonane walutą francuską, będącą w obiegu na terenie Saary. Przewidziane są podobno również dostawy węgla. Przy sposobności podpisania tej umowy mieli Niemcy zgodzić się **na rozciągnięcie gwarancji bezpieczeństwa i wolności** na wszystkich mieszkańców zagłębia Saary, a nie tylko na osoby biorące udział w głosowaniu. Z pod gwarancyj tych wyłączeni być mają jednak ci uchodźcy polityczni, którzy dopiero w ostatnich czasach przybyli do Saary.

Jeżeli nawet wizyta p. Ribbentroppa u min. Lavala z podpisaniem umowy francusko-niemieckiej w sprawie zagłębia Saary nie pozostaje w ścisłym przyczynowym związku, to jednak trzeba się zgodzić z tem, że oba te fakty posiadają **duże znaczenie** i nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój stosunków między Francją a Niemcami.

Wróćmy jeszcze do owej wizyty, tak, jak ona się przedstawia prasie francuskiej. Zdaniem niektórych dzienników, nie może być mowy ani o rokowaniach francusko-niemieckich, ani nawet o nawiązaniu rokowań. Rozmowa miała charakter **wyłącznie informacyjny.** We Francji nikt nie myśli o tem, aby wprowadzać Niemcy w trudną sytuację, ale nie można tak że wymagać od Francji, by ponosiła koszta powrotu Niemiec do normalnych stosunków międzynarodowych. Inne pismo zapewnia, że celem rozmowy p. Ribbentroppa z min. Lavalem było dokładne **wyjaśnienie obustronnego stanowiska,** przyczem przedstawiciel kanclerza Hitlera miał zapewniać, że Niemcom chodzi o uzyskanie porozumienia nie tylko z Francją, ale także z wszystkiemi państwami Europy. „Petit Journal“ przynosi pozatem konkretną informacje: Francja przygotowuje odpowiedź na memorjał Rzeszy Niemieckiej, streszczającej jej pogląd na pakt wschodni. Jest rzeczą prawdopodobną. że Francja z wysłaniem tej noty wstrzyma się **do czasu nadejścia odpowiedzi rządu polskiego.**

Dotychczas. przedstawiając zarysowujące się zmiany w stosunkach francusko-niemieckich. opieraliśmy się głównie na informacjach paryskich. Nie mniej ciekawe. może jeszcze ciekawsze. są informacje berlińskie i londyńskie. wprawdzie niezwiązane bezpośrednio z wizytą paryską. ale poruszające tematy. które wobec tej wizyty **stają się wyjątkowo aktualne.**

Ta część parlamentarnego przemówienia min. Lavala. w którem poruszył on sprawę Saary. komentowana jest przez prasę berlińską w ten sposób. że w słowach ministra francuskiego kryje się możliwość stworzenia precedensu **do rewizji klauzul terytorjalnych** traktatu Wersalskiego. A „Boersen Zeitung“ pisze dosłownie: „Byłoby nadzwyczaj ciekawą rzeczą wiedzieć czy nowa procedura, o której mówił Laval a propos Saary, nadałaby się również do terytorjów. objętych mandatami Ligi Narodów. czy ofiarowałaby tak samo ludności terytorjów plebiscytowych nowe możliwości rewizji“. Do tej uwagi „Boersen Zeitung“ berliński korespondent „Temps'a“ dodaje taki komentarz: „Ta nieoczekiwana interpretacja wywodów Lavala. która **godzi bezpośrednio w Górny Śląsk. będzie napewno należycie oceniona** w Polsce“.

Informacje londyńskie idą jeszcze dalej. Do wiadujemy się z nich. że tygodnik lorda Rothermeera „Sunday Dispath“ ogłosił trzy warunki. których uwzględnienia domagać się będą Niemcy przed powrotem do Genewy. Są one następujące: 1) zwrócenie Niemcom wszystkich utraconych w Afryce kolonij: 2) rozwiązanie, możliwe do przyjęcia dla Niemiec, sytuacji, wytworzonej **w korytarzu polskim i wolnem mieście Gdańsku;** 3) prawo **powiększenia zbrojeń** w celach obrony narodowej.

Autor artykułu „Sunday Dispath“ zapewnia, że informacje jego pochodzą z najlepszego źródła niemieckiego i podaje jeszcze szczegół, wyjątkowo znamienny, w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich. „Niemcy — pisze on — pragną poruszyć sprawę Górnego Śląska. byle tylko udało się im dojść z Polską do zgody **co do podstawy dyskusji.** Niemcy wiedzą oczywiście, że nie wszystkie ich rewindykacje będą odrazu uwzględnione, więc narazie chcą tylko pewnych rzeczy“.

Nie chcemy dowodzić, że twierdzenie tygodnika angielskiego jest we wszystkich szczegółach prawdziwe, ale z drugiej strony nie możemy nie zauważyć. że jest ono jakgdyby uzupełnieniem uwag „Boersen Zeitung“. To, co w tych uwagach jest niedopowiedziane, w artykule „Sunday Dispath“ stawia się jasno i bez ogródek.

A. D.

Więc także z gumą jest kłopot.

Płaci się za nią zaledwie jedną trzynastą z 1910 r.

Z Paryża donoszą. że „międzynar. komitet kauczukowy“ po długich rokowaniach ostatecznie zadecydował obniżenie wywozu gumy o 25 proc. Członkowie kartelu zdają sobie jednak sprawę z tego, że

SKUTECZNOŚĆ TEJ UCHWAŁY JEST WĄTPLIWĄ

losy — jeżeli można tak powiedzieć — gumy zależą bowiem w znacznej mierze **od bronzowych krajowców** w kolonjach holenderskich i angielskich. a krajowcy ci chociaż bardzo, bardzo pierwotni, a czasem nawet zgoła ludożerczy, są pod względem gumy pierwszorzędnymi znawcami interesu.

Zwłaszcza na wyspach **Borneo** (bagatela 730.000 km. kw. a tylko 3 miljony dusz), **Sumatra** (coprawda „tylko“ 453.000 km. kw. ale za to przeszło 4 i pół milj. bardzo ruchliwych mieszkańców dziewiczych puszcz z drzewem kauczukowem).

Otóż większość zapasu gumowego surowca jest **w ręku tychże krajowców** — odnosi się to poza Azją także do innych obszarów podzwrotnikowych — a ci umieją zawsze tak się urządzić, że pomimo kontroli, dozorców, celników i innych urzędników-białych, bardzo znaczne ilości produktu **przenikają nielegalnie przez granicę,** zwłaszcza do Chin i na Filipiny, a stamtąd na **światowy rynek kauczukowy.** Następstwem prostem tego faktu jest, że mimo zakazów, nakazów. zagrożeń, konfiskat kontrabandy i t. d., cena surowca gumowego spada i spada. Do jakiego poziomu doszła ta baissa, ilustrują następujące cyfry: W 1910 r. płacono za 1 kg. gumy w Nowym Jorku 4 dol., a w r. 1933 tylko 12 centów, a więc 35 razy mniej. W ostatnich miesiącach cena już się poprawiła, wynosi jednak zaledwie około 30 centów amer., a więc mniejwięcej trzynastą część ceny z przed 23 lat.

Wszystko to niejako **wbrew logice, a mianowicie** pomimo wzmagającego się w całym świecie **ruchu samochodowego,** co jest obecnie głównem źródłem spożycia gumy.

Ruchu samochodowego. Tak, jest on wprawdzie w 1934 r. bez porównania większy niż w 1910 r., ale od 1929 r.

TAKŻE POPADŁ W MORDERCZE PRZESILENIE,

które go dusi po dziś dzień. W 1933 r. wyprodukowano 42 miljony opon samochodowych, podczas gdy jeszcze w roku przedkryzysowym 1928 zapotrzebowanie było niemal **dwa razy większe** (80 milj. sztuk).

A dlaczego tak? Dlaczego tak zmalała ilość dętek i opon pojazdów mechanicznych? Czy tylko dlatego, że świat ubożeje i mniej kupuje samochodów?

Otóż nie wyłącznie dlatego. Ważną przyczyną jest także **ewolucja metod fabrykacji,** oszczędności materjałowe, które się uzyskuje teraz przez **ulepszenia** (odlewanie zamiast cięcia). stosowanie **namiastek** (zwłaszcza Niemcy), bardziej **syntetyczna,** a więc **trwalsza** wytwórczość. co podobno wyraża się cyfrą 16 (t. j. 16 razy lepiej niż dawniej). Kto zatem zużywał dawniej 100 kg. gumy w 1 roku. opędzi tą ilością teraz 16 lat. Każdy zrozumie. że skoro tak jest, to

wytwórca gumy musi pójść na dno.

Bo czekajże 16 lat na tego, kto właśnie wyszedł ze składu twego, aby się tam wcześniej nie pokazać.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Jest z gumą wogóle **krucho** (przemytnictwo, spadek zużycia, lepsze wyroby), ale dobić ją mogą... Niemcy.

Hitleryzm przez usta gubernatora Banku Rzeszy dra Hjalmara **Schachta** wypowiedział mianowicie bardzo brzydkie słowo: **samowystarczalność.** Ponieważ więc Niemcy „uwolniono“ od kolonij, one zatem swego surowca gumowego nie mają, więc

POCZĘLI WRACAĆ DO WOJENNYCH NAMIASTEK

w myśl zasady „źle ale tanio“. Następstwo bardzo proste: Spożycie surowca **właściwego** (pochodzenia holenderskiego, angielskiego, francuskiego czy brazylijskiego) spadło o dalsze 10 proc., a spadnie jeszcze bardziej, bo za przykładem Niemiec **niewątpliwie pójdą także inni.** Zwłaszcza w Europie, gdzie fabryki sztucznego kauczuku poczynają tak się mnożyć jak wytwórnie **sztucznego jedwabiu.**

Ginie więc w świecie coraz bardziej **szlachetny** surowiec a w Amsterdamie i Liverpoolu (główne giełdy „kauczukowe“) niejeden rwie sobie włosy z głowy i woła:

PRZEKLĘTA, SAMOBÓJCZA KULTURA

niszczy przyrodzone dary ziemi!

Ci wielkoduszni ochraniacze przyrody podzwrotnikowych puszcz drzewa kauczukowego, korkowego, kokosowego, nie zgodzą się oczywiście na to, aby ich nazwano, czem są, „zimnymi“... wyzyskiwaczami ciemnego tubylca Sumatry, Borneo czy Jawy. Ochronę przyrody rozumieją tak, że 1 kg. gumy winien znowu kosztować 4 dolary, a nie jedną trzynastą tej **kwoty.** Nie lubią Niemców i Hitlera, ale nie dla tego istotnego powodu: krwiożerczość i wieczna wojna, ale z przyczyny: niemieckie namiastki gumy. Ponieważ zaś zdaniem rekinów gumowych w Amsterdamie i Liverpoolu **przyroda ma swoje prawa,** więc...

Narazie kartel gumowy uchwalił obniżyć wywóz surowca o 25 proc. Żądano jednak obniżenia o 65 proc. Prawdopodobnie skończy się na 50 proc., do czego prą najbardziej nieprzejednani obrońcy puszcz kauczukowych.

Ale kogo stać będzie wtedy choćby na parę kaloszy?

(ab.)

Sprawa głodu w Rosji przed forum Ligi Narodów?

Powołując się na agencję „Ofinor“, „Osservatore Romano“ donosi, że sekretarz międzynarodowego komitetu pomocy głodującym w Rosji sowieckiej, dr. E. Emende, oświadczył, iż w roku 1933 szef rządu norweskiego, dr. Mowinckel wówczas przewodniczący Ligi Narodów, usiłował wnieść pod obrady Ligi kwestję klęski głodowej w Sowietach, ale bezskutecznie, ponieważ **zasłaniano się wówczas tem, że Rosja nie należy do Ligi.** Obecnie argument ten nie ma znaczenia i dr. Mowinckel przypuszcza, iż wniosek jego spotka się z przychylnem potraktowaniem. A rzecz jest nie cierpiąca zwłoki, ponieważ z Ukrainy niemal codziennie nadchodzą wiadomości, które każą przypuszczać, że katastrofa głodowa znów się tam zaczęła i że w krótkim czasie **mrozy, dezorganizacja i brak środków żywności znów zaczną w okropny sposób dziesiątkować ludność. Należy podkreślić**, że tym razem w wielu miejscowościach nawet agenci GPU. **protestują przeciwko rekwizycjom zboża przez rząd.** Ostatnio żydzi zachodnio-europejscy poczynają tworzyć własne komitety pomocy dla współwyznawców mieszkających w Rosji.

W związku z temi alarmującemi wieściami wszystkie organizacje, wchodzące w skład wspomnianego międzynarodowego komitetu pomocy **na którego czele stoi kardynał Innitzer z Wiednia, podwoiły wysiłki, by choć w części ulżyć straszliwej doli ofiar gospodarki komunistycznej.** Zachodzi pytanie, czy rada Ligi Narodów zajmie się tą sprawą w czasie najbliższej sesji grudniowej. (KAP).

Komunikacja lotnicza przez stratosferę



Samolot pasażerski amerykańskiego lotnika kapitana Rickenbeackera odbył niedawno lot z N. Jorku do Los Angeles. Część trasy lotnik przeleciał w stratosferze. Czyn ten stanowi zachętę także dla innych lotników, by podczas dłuższych przelotów kierowali się przez stratosferę.

Na ziemiach Rzplitej.

Poznań w „Dniu Ubogich“

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska obchodziły „Dzień Ubogich“ w pierwszą niedzielę Adwentu. W myśl rozporządzenia ks. Kardynała Prymasa w kościołach odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniem o miłosierdziu. W samem Poznaniu odbyła się w południe uroczysta akademja, zorganizowana przez okręg poznański „Caritas“. Słowo wstępne wypowiedział ks. biskup Dymek, a referat na temat „Odkupienie a miłosierdzie“ wygłosił mec. Dziembowski. Akcja pomocnicza dla biednych w okresie sprawozdawczym od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 pochłonęła na miasto Poznań **187.275.19 zł.** Poznański „Caritas“ wydał żywności za 95.103.03 zł., **zapomóg doraźnych za 18.019.93 zł.**; niósł pomoc odzieżową i opałową kosztem zł. 19.106.31, obdarzając opałem 1285 osób, odzieżą 2511 osób i 339 dzieci z okazji pierwszej Komunji św.; wysłał na wakacje 147 dzieci, prowadził ochronkę dla 50 dzieci, kursy dokształcające dla młodzieży pozaszkolnej, 4 świetlice z dożywianiem 120 dzieci, łożąc na to 23.889.69 zł.; pomagał finansowo stowarzyszeniom dobroczynnym, ochronkom itp., wydając na ten cel — zł. 31.157.11 Pozatem „Caritas“ dokonał 32.480 odwiedzin w domach, **opiekował się 1353 chorymi,** prowadził poradnię lekarską dla najbiedniejszych, połączył też ślubem kościelnym 180 małżeństw. Cyfry te naturalnie nie obejmują działalności innych stowarzyszeń dobroczynnych, jak parafjalnych oddziałów „Caritasu“, Pań św. Wincentego, Konferencji Męskich itp. (KAP).

Pos. Madeyski wiceprezydentem Warszawy?

W sferach sanacyjnych na stanowisko wiceprezydenta miasta Warszawy jest **wysuwana przez pewne koła sanacyjne kandydatura pos. dr. Madeyskiego, obecnego dyrektora funduszu pracy.** Pos. Madeyski był prezydentem Dąbrowy Górniczej i jest znawcą spraw samorządowych. Pracuje w komisji samorządowej Sejmu i klubu B. B. Kandydatura ta nie jest jeszcze definitywnie ustalona, gdyż w kołach sanacyjnych wysuwają oprócz niego kandydatów innych.

Zmiana pisowni polskiej

zadecydowana będzie w grudniu.

Polska Akademja Umiejętności rozpisała ankietę w sprawie reformy zasad ortografji polskiej. **Ankietę wysłano do najpoważniejszych instytucyj naukowych w Polsce.** W drugiej połowie grudnia zacząć się już mają narady nad rewizją zasad pisowni. W naradach tych, prócz przedstawicieli polskiej Akademji Umiejętności, wziąć mają udział przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Lwowskiego, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Wilnie, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Akademji Nauk Technicznych, Polskiej Akademji Literatury, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wydawców Książek i Czasopism, Związku Dziennikarzy Polskich oraz delegaci ministerstwa oświaty.

Podczas obrad chodzić będzie o takie ustalenie zasad ortografji polskiej, **aby z jednej strony pisownia polska uległa jaknajwiększemu uproszczeniu,** z drugiej zaś strony, aby nowe zasady, uchwalone obecnie, miały szanse na ostanie się przez czas dłuższy. Panujący obecnie chaos i niejedno litość w zasadach pisowni polskiej doprowadziły do tego, że zasady, uchwalone w roku 1918 nie znalazły pełnego obywatelstwa nawet w... podręcznikach szkolnych.

Walasiewiczówna porzuca sport?

Jedna z przyjaciółek Walasiewiczówny otrzymała od rekordzistki światowej list pisany w Yokohamie przed odpłynięciem statku do San Francisko, w którym Walasiewiczówna twierdzi, iż będzie musiała się wycofać z czynnego życia sportowego. Decyzja ta spowodowana ma być chęcią całkowitego poświęcenia się studjom i pracy zarobkowej i te zajęcia przeszkodzą prawdopodobnie Walasiewiczównie odwiedzić w najbliższym sezonie Polskę.

Wiadomość powyższa, aczkolwiek autentyczna, brzmi niewiarygodnie, gdyż zamiarem Walasiewiczówny było otrzymanie posady instruktorki wychowania fizycznego w USA.

Pożar na kopalni „Mysłowice“.

Przed kilku dniami w **głębokości 350 metrów** na kopalni „Mysłowice“ wybuchł pożar, który w międzyczasie ogarnął cały chodnik, uniemożliwiając w ten sposób załodze, pracującej w tej części kopalni, jakąkolwiek robotę. Z tego też powodu zarząd kopalni od niedzieli do środy włącznie zaprowadził dla części załogi świętówki. W czasie tym przeprowadzona ma być akcja, zmierzająca do ugaszenia ognia. Mimo wytężonej akcji ratunkowej nie udało się jednak do dziś dnia opanować ognia i nie wiadomo, czy plan ugaszenia pożaru w zupełności się uda. W związku z tem należy się liczyć z tem, że **prawdopodobnie blisko połowa załogi utraci częściowo pracę i że tę część kopalni trzeba będzie unieruchomić.** — Przed bramą kopalni gromadzą się bardzo licznie robotnicy oraz ich rodziny, oczekujące z niecierpliwością wyniku akcji ratunkowej, od czego zależy dalszy los wielkiej części załogi.

Zdefraudowali czy zgubili 5.500 zł.

Sanatorjum Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie wysłało dwóch swoich funkcjonarjuszy **K. Kujawskiego i M. Czernickiego** po pieniądze na wypłatę pensyj. Obaj funkcjonarjusze otrzymali trzy czeki które zrealizowali w P. K. O., M. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Łącznie na wszystkie trzy czeki Kujawski i Czernicki **podjęli 6.500 zł.** Pieniądze te ulokowali w swoich teczkach skórzanych w których zwykle przynosili pieniądze. Gdy wrócili do kancelarji sanatorjum okazało się, że zamiast 6.500 zł. — mają tylko... 1.000 zł. — **Z płaczem opowiedzieli, że 5.500 zł. zgubili przez... otwory w starych skórzanych teczkach** w czasie, gdy przechodzili ulicami do sanatorjum. Nie uwierzono w tłumaczenie się obu funkcjonarjuszów i zawiadomiono policję. Kujawskiego i Czernickiego aresztowano i odstawiono ich do sędziego śledczego. Obaj nie przyznają się do kradzieży i spychają nawzajem winę na siebie. Tak, czy owak, Ubezpieczalnia straciła 5.500 zł.

——o——

NOWA CERKIEW PRAWOSŁAWNA NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE. Jak donosi „Diło“ z dnia 2 grudnia, we wsi Polana pow. jasielskiego otwarto nową cerkiew prawosławną. (KAP).

POTWORNA ZBRODNIA CARSKIEJ POLICJI. W posesji przy Krakowskiem Przedmieściu nr. 1 w Warszawie, przy kopaniu rowu w piwnicy dla naprawienia uszkodzonych rur wodociągowych, natknięto na **dwa szkielety ludzkie z powybijanemi zębami i z resztkami kajdan na rękach i nogach.** Jak stwierdzono, **w domu tym mieścił się przed wojną komisarjat policji rosyjskiej.** Istnieje więc uzasadnione przypuszczenie, że odnaleziono obecnie szczątki ofiar carskich siepaczy **zamordowanych bez sądu przez policję rosyjską** i dla zatarcia śladów zakopanych w piwnicy.

Z całego świata.

„Drang nach Osten“

Dalsza kolonizacja wschodnich połaci Rzeszy przewiduje na rok 1935 **wybudowanie i urządzenie 10.000 zagród wieśniaczych.** W związku z tem prasa tutejsza ogłasza interesujące cyfry, stojące w związku z akcją kolonizacyjną. **Wydatki na ten cel wyniosą około 68 miljonów marek.** Zużytych będzie 200 miljonów cegieł, 350.000 m. sześć. drzewa, dwa i pół miljona ctn. wapna i cementu. W ciągu pół roku znajdzie zatrudnienie 12.000 murarzy, 7.500 cieśli, 1700 stolarzy, 15.500 robotników, 1600 kowali, zdunów blacharzy, 3000 malarzy i dekarzy, czyli razem przeszło 40.000 ludzi, których zarobek wyniesie razem 32 miljony marek. Jak widzimy Niemcy coraz bardziej posuwają się na Wschód... (KAP).

B. urzędnik zabójcą Kirowa.

Według komunikatu komisarjatu spraw wewnętrznych w Moskwie, dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że zabójcą Sergjusza Kirowa jest **b. urzędnik leningradzkiego oddziału inspekcji robotniczo-włościańskiej Leonid Mikołajew,** urodzony w roku 1904.

Zabójstwo Kirowa, będące pierwszym od szeregu lat ujawnionym zamachem politycznym w Sowietach, wywołało olbrzymie wrażenie w całym kraju. — Wszystkie **gazety wyszły w żałobnych obwódkach,** w miastach wywieszono żałobne flagi. Prasa przepełniona jest nekrologami, danemi biograficznemi oraz wspomnieniami o zmarłym. Szereg fabryk, instytucji i organizacji społecznych nadesłało oświadczenia z wyrazami oburzenia, **z żądaniem surowej kary dla zamachowca** oraz z zapewnieniami wierności dla reżymu.

Ameryka wybuduje blisko 150 okrętów

Dowiadujemy się, że decyzja Stanów Zjednoczonych **rozbudowania marynarki do granic zakreślonych przez traktat waszyngtoński, znalazła potwierdzenie w sprawozdaniu sekretarza marynarki Swansona za rok 1934.** Ustawa przewiduje rozpoczęcie budowy **70 okrętów.** Po zakończeniu tej budowy w ciągu najbliższych 30 miesięcy Stany Zjednoczone, aby osiągnąć zakreśloną przez traktat morski normę, **będą musiały wybudować jeszcze 78 okrętów.**

Strajk, który trwał 4 lata.

W **Norwegji, w okręgu Randsfjord,** bogatym w lasy, zakończył się świeżo strajk, który trwał cztery lata. Strajkowali robotnicy drzewni w liczbie ok. tysiąca. W r. 1930 **zażądali oni zawarcia umowy zbiorowej,** na co przedsiębiorcy nie zgodzili się. Wybuchł strajk. — Wkrótce strajkujący dołączyli drugie żądanie: **uznania klasowego związku zawodowego,** wchodzącego w skład ogólnego związku organizacyj zawodowych, należących do Międzynar. Zawodowej. Walkę prowadzono z dużą zaciekłością. Wkońcu, po czterech latach, przedsiębiorcy zobowiązali się przyjąć do pracy „czerwonych“, co się równa uznaniu związku klasowego. Umowy zbiorowej dotąd jeszcze nie zawarto.

Upadłość Rudolfa Mosse.

Już nieraz pisaliśmy o sytuacji prasy niemieckiej „zgleischaltowanej“ przez Trzecią Rzeszę. Po zlikwidowaniu najstarszego dziennika niemieckiego, jakim było „Vossische Zeitung“ oraz po zamknięciu szeregu innych pism i zlikwidowaniu wydawnictw przyszła kolej na jedną z największych firm wydawniczych żydowskich „Rudolf Mosse“, która w tych dniach ogłosiła upadłość. **Liczba wierzycieli, których firma ta zarwała wynosi 7.500.**

Plaga szarańczy wstrzymała ruch kolejowy.

W **południowej Afryce** pojawiły się **chmary szarańczy.** Pociągi, jadące z północy do Kapsztatu, stają w drodze, zatrzymywane przez masy szarańczy, które **zalegają tor kolejowy warstwą grubą na 15 ctm.** Robotnicy kolejowi oczyszczają tor łopatami, aby przepuścić pociągi. **Szarańcza polewana jest naftą i podpalana.** Szarańcza zagraża stolicy unji południowo-afrykańskiej, Kapsztatowi. Chmary szarańczy osiadły zaledwie o 150 klm. od miasta. Istnieje obawa, że szarańcza podniesie się i opadnie na miasto. Winnice i sady owocowe w południowo-zachodniej części kraju są poważnie zagrożone przez szkodników.

Samolot spłonął na przewodach elektr. w Wiedniu.

Na przedmieściu Wiednia, Favoriten, zderzył się z powodu gęstej mgły samolot sportowy, kierowany przez pilota W. Muellera, z przewodami elektrycznemi wysokiego napięcia. Samolot spłonął. Pilot i jego towarzysze **w ostatniej chwili zdołali wyskoczyć ze spadochronami** i dzięki rozmoknięciu gruntu uniknęli poważniejszych obrażeń.

——ooo——

INSULL ZNOWU PRZED SĄDEM. W poniedziałek rozpoczął się w Chicago proces Marcina Insulla, oskarżonego przez „Middlewest Utilities Company“ **o sprzeniewierzenia, przewyższające setki tysięcy dolarów.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z obszaru powodzi.

Marnotrawstwo, czy co innego?

Z Bratucic koło Ujścia Solnego, gdzie topiła w lipcu Raba, kazano przedwczoraj powodzianom jechać po drzewo opałowe do... Bochni. Opętane 30 km., a Bratucice mają las państwowy pod nosem i każdy, kto chciał, w październiku „urobił“ sobie tam drzewa, ile chciał. Jeżeli więc „Komitet“ z ofiarnych pieniędzy chce rozdawać drzewo, to dlaczego każe ludziom jeździć po nie aż 30 klm., gdy je mają pod „nosem“?

Przyjechało koleją drzewo „państwowe“ dla powodzian do... Makowa Podhalańskiego. Przyjechało. A skąd? Z Worochty nad Prutem! Przewietrzyło się w drodze przez całą Małopolskę jak jest długa nad Skawę. Jakby nie było pod Makowem lasów i drzewa!

Znowu pytanie: dlaczego?

Czy może dlatego, aby kolej, która rdzewieje, coś zarobiła z pieniędzy „powodziowych“? Zdawało się, że te „powodziowe“ grosze inne mają przeznaczenie.

Warto też zbadać, czy prawda jest, że — jak mówią — tam w Worochcie zarachowano w księgach to drzewo dla Makowa w sumie 5.000 zł., a w Makowie tylko 1.000 zł.?

Ciekawa rzecz, nieprawdaż? I nie taka mała.

K. M.

Z kultury i sztuki

Zgon Męciny-Krzesza

W Poznaniu zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego znakomity artysta-malarz Józef Męcina-Krzesz. Artysta chorował przez czas dłuższy na grypę. — Józef Męcina-Krzesz **urodził się w r. 1860 w Krakowie.** Studja malarskie odbywał **w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie,** następnie w Paryżu, poczem odbył podróż po Europie zachodniej. **W Krakowie osiedlił się w r. 1893.** Do Poznania przeniósł się w r. 1921 i tam mieszkał aż do śmierci. Z główniejszych dzieł artysty wymienić należy „Marsz Żałobny Chopina“, „Ostatnie akordy Chopina“, cykl 7 obrazów do Ojcze Nasz, Sen Dzieciątka Jezus, Z dymem Pożarów, Wesele, Alkoholik w szpitalu, Święty Franciszek, Zdjęcie z Krzyża, Bitwa pod Kirholmem, Bajka o człowieku szczęśliwym, Bitwa pod Orszą oraz szereg portretów. Prace zmarłego artysty były wielokrotnie odznaczane zarówno na wystawach kajowych, jak i zagranicznych.

Nagroda naukowa m. Torunia

Na ostatniem posiedzeniu prezydjum rady zrzeszeń naukowych, artystycznych i kulturalnych ziemi pomorskiej, uchwalono udzielić na r. 1934 nagrodę naukową w wysokości 1000 zł. **za najwartościowsze dzieło naukowe, ogłoszone drukiem w języku polskim w czasie ostatnich 3-ch lat, którego treść dotyczy Pomorza polskiego.**

—oo—

ANTOLOGJA POLSKIEJ POEZJI PO RUMUŃSKU w przekładach Duszy Czary i Steriana, obejmująca 20 młodych poetów naszych, wyszła nakładem bukareszteńskiej księgarni Cartea Romaneascea.

POLSKI ASTRONOM prof. Dr. M. Kamieński pracuje z powodzeniem naukowem w obserwatorjum Lick-Observ. na Mount Hemilton. Przez lat 20 już obserwuje kometę Wolf I z grupy Jowiszowej, znaną od r. 1884. Komety tej teleskopami dojrzeć nie można, stwierdzono jej istnienie tylko fotograficznemi zdjęciami.

EURAZJATYCKA LITERATURA wzbogacona została obecnie pracą G. Vodnackiego w Berlinie pt. **„Zarys dziejów eurazji“,** w której zgromadził wszystkie zjawiska, dowodzące jednolitości wschodniej Europy i zachodniej Azji i dochodzi do wniosku, że pierwszy okres dziejów Eurazji zaczyna się w VI stuleciu, a ostatnią epoką są czasy dzisiejsze w „Eurazji sowieckiej“.

Maskoty w torcie weselnym.

Tradycja, jest w Anglji niezwalczona, obyczaje datujące się z przed setek lat obserwowane są i praktykowane wiernie bez względu na zmienione warunki życia. Okazało się to podczas uroczystości weselnych w Londynie. Tradycja angielska chce, aby w torcie weselnym, który w każdym zamożniejszym domu musi się pojawić na stole, znajdowały się ukryte w cieście maskoty. Tradycji tej stało się zadość i podczas ślubu księcia Kentu z ks. Mariną. **Olbrzymi trzymetrowej wysokości tort,** który zdobił stół podczas bankietu w Buckinghamskim pałacu, miał ukryte w swem wnętrzu maskoty w liczbie siedmiu: **naparstek, obrączkę ślubną, monetę, gołąbka, osła i guzik — wszystko ze złota wyrobione.** Tort weselny przedstawiał wogóle curiosum swego rodzaju. Cukiernicy pracowali od trzech miesięcy nad doborem ingredjencyj, składających się na całość, a według tradycji wszystko musiało być pochodzenia krajowego i reprezentować wszystkie kraje Imperjum brytyjskiego. Tak więc Kanada dostarczyła mąkę, Australja owoce, Jamajka i Ceylon przyprawy korzenne i cukier, Szkocja masło, Anglja jajka. Ustępstwo poczyniono tylko na rzecz pochodzenia panny młodej: tort weselny w architekturze swej wykazuje grecki styl klasyczny, a do ciasta dodano rodzynki greckie.

Niemcy przygotowują się do Olimpjady.



Olimpjada w 1936 roku odbędzie się w Niemczech. W związku z tem Niemiecki Związek Lekkoatletyczny przystąpił do przygotowania. Dla sędziów sportowych urządzono specjalne kursy języka angielskiego, który będzie międzynarodowym językiem na Olimpjadzie.

Rzeczy ciekawe

Bliza helska

Nawiązując do wiadomości o uruchomieniu na Helu radjolatarni, nie od rzeczy będzie wspomnieć ciekawy szczegół historyczny, dotyczący obecnej latarni helskiej. Na wydmie, gdzie obecnie wznosi się wieża latarni, już w XVII-tym wieku, wydma tworząca dokoła pokaźne wzgórze nazywała się Bliza lub z kaszubska Bliżą. Na wzgórzu tem w owym czasie zbudowano pierwszą latarnię morską. Był to bardzo przymitywny przyrząd, gdzie na rodzaju żorawia wieszano kocioł miedziany, w którym nocą paliła się smoła i węgiel drzewny. Bliza zyskała taką sławę w Polsce, że **Jan III Sobieski w roku 1678 przybył do Helu na wspaniale udekorowanym okręcie, aby ją zobaczyć.** Bliza w ciągu lat została trzykrotnie zniszczona, była jednak odnawiana, aż w r. 1806 zaczęli Prusacy budowę obecnej latarni, którą z powodu wojen napoleońskich wykończono dopiero w roku 1820. Za czasów polskich na latarni dokonano wielkich inwestycyj, że tylko wspomnimy zainstalowanie w r. 1927 kosztownego aparatu świetlnego, wartości 50 tysięcy dolarów. Aparat ten zastąpił nikłe światełko latarni acetylenowej.

Szach królowej po 10 latach

Partje szachów trwały już tygodnie, ale rozgrywka dziesięcioletnia jest pierwszym zjawiskiem w historji gry szachowej. **W 1924 r. zasiedli w Londynie dwaj oficerowie lotnicy do partji szachów,** ale już po kilku godzinach jeden z partnerów, kpt. James Brown, otrzymał polecenie od swej władzy zwierzchniej udania się ze swoją eskadrą do Indyj. Obaj szachiści postanowili rozgrywać swoją partję w drodze listownej. Po 6 tygodniach nadszedł pierwszy list z Indyj od Browna. W 6 tygodni później otrzymał Brown list z opisem posunięć od partnera z Londynu. I tak w odstępach sześciotygodniowych odbywała się gra. Na dłuższy czas przerwała grę choroba partnera londyńskiego. Wkońcu partja została rozegrana w zeszłym tygodniu, a przegrał ją Brown. Rozgrywka trwała pełnych 10 lat.

Radjo.

TRANSMISJA RADJOWA Z DNA MORZA CZARNEGO. Według doniesień z Moskwy, w tych dniach dokonana została interesująca próba transmisji radjowej z dna morskiego. Grupa nurków sowieckich przystąpiła do prac nad wydobywaniem łodzi podwodnej, która zatonęła w odległości 7 km. od Sewastopola. **Na dnie morskiem na głębokości 30 m. ustawiono mikrofon,** przy pomocy którego jeden z nurków dokładnie informował o przebiegu prac nad wydobyciem zatopionej łodzi podwodnej. Transmisja udała się całkowicie, pomimo, że w tym czasie szalała burza.

„ŚWIAT DZIEWCZĄT“ W POLSKIEM RADJO. Dział kobiecy Polskiego Radja wprowadził ostatnio do swych programów specjalne audycje, które odbywać się będą raz na miesiąc, a przeznaczeniem ich będzie przystosowanie tematów prelekcyj do zainteresowań młodych dziewcząt — 5, 6, 7 i 8 klasy. Pierwszy odczyt z tego cyklu nada radjostacja warszawska w dniu 5 grudnia (środa) o godz. 17.25. — Nosi on tytuł „Przyjaciółki“, a nawiąże kontakt z młodemi radjosłuchaczkami. Następne prelekcje, omawiać będą wszystkie kłopoty, troski, radości, wszystkie zagadnienia hartujące młodociane umysły. Chodzi przecież o to, żeby pogłębić i rozszerzyć ten świat dziewczęcy tak różny od wszystkich innych światów, świat istot, które już przestały być dziećmi, a którym jeszcze daleko do dorosłości. Audycje te bezwątpienia trafią do przekonania słuchaczek, tem bardziej, że wymiana myśli istnieć tu będzie obopólna.

—o—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 6 grudnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy; 15.35 Lokalne komunikaty; 15.45 Płyty; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 Pogadanka: „Kilka uwag o bieżącym sezonie hokejowym“; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.00 Koncert kameralny; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt: pt.: „Muzeum E. Barącza“; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.05 Wiadomości „plastyczne“; 20.00 Komunikat Tow. Badania Hist. Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich; 22.45 „Minuty literackie“ Opowieść portowa „Sympatyk morza, Prem“.

Warszawa. (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.59, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Słuchowisko dla dzieci; 12.30 Poranek szkolny; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Z rynku pracy; 13.10 D. c. Poranku szkolnego; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka z płyt; 16.45 Lekcja języka francuskiego; 17.00 Słuchowisko; 17.50 Skrzynka pocztowa; 18.00 „O organizacji zbytu produktów rolnych“; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Szkic literacki; 19.00 Koncert kameralny z Krakowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Jak spędzić święto; 20.05 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert muzyki fińskiej; 21.45 Odczyt: „Krytyka wiedzy“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Lekcja tańca; 22.35 Muzyka tan., 22.45 Gawęda z angielskimi słuchaczami; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Pieśni na św. Mikołaja dla dzieci; 17.50 Ciocia Hela opowie dzieciom o św. Mikołaju; 18.00 Feljeton sportowy; 22.45 Karlikowa poczta.

Kino.

Z kin krakowskich.

KAŻDY CHYBA Z DOROSŁYCH, gdy był dzieckiem, marzył, by znaleźć się kiedyś w krainie bajek. Każdy z nas miał swego ulubionego bohatera z bajki, z którym rozmawiał często podczas snu. Wytwórnia Paramount nakręciła film, który powinien stać się atrakcją nietylko dla dzieci, ale również i dla dorosłych. — Film ten pt. „Ala w krainie czarów“ stał się rewelacją ekranów zagranicznych. Zachwycali się nim dzieci i dorośli. Każdy bowiem, kto film ten oglądał, zapominał o troskach codziennych i wracał wspomnieniami do dzieciństwa. Wszyscy więc powinni się cieszyć, że danem nam będzie oglądać ten piękny film, w którym role główne odtwarzają takie asy ekranu, jak: Gary Cooper, Jack Oakie, Richard Arleń, W. C. Fields i wielu innych ulubionych aktorów szerokich mas publiczności. Obraz ten wyświetla dziś i dni następne **Kino „Świt“.**

WANDA. „Świat się śmieje“. Sowiecka kinematografja obdarzała nas dotychczas ciężkiemi dramatami psychologicznemi, albo wielkiemi obrazami w rodzaju „Burzy nad Azją“ czy „Potiemkin“, w których tendencyjnie podkreślano błędy carskiej Rosji. Aż oto zademonstrowano nam czystej wody komedję filmową. Dzięki starannej pracy stworzono komedję muzyczną, iskrzącą się dowcipem i czarującą widzów-słuchaczy pięknemi melodjami. Prawdziwą ozdobą tej szampańskiej komedji jest tenor Utiesow, oraz jego partnerka, tancerka i śpiewaczka Orłowa. Dalej występuje w tej komedji kapitalny zespół symfoniczny, oraz doskonale tresowane zwierzęta domowe, jak: krowy, owce, świnki i t. d. Humor tryska z każdej sceny tak, że publiczność zaśmiewa się do łez, oglądając tysiące komicznych nieporozumień i konfliktów, w jakie popadają główni bohaterowie filmu: Utiesow i Orłowa. Komedja ta odznaczona została na tegorocznej wystawie w Wenecji, jako dzieło rzadkiej piękności i talentu reżyserskiego.

Co słychać w Krakowie.

Środa 5: Sabby op., Kryspiny m.. Juljusza m.
Wschód słońca 7.24, zachód 15.33.
Długość dnia 8 godzin i 14 min.
Czwartek 6: Mikołaja b. w.. Leoncji m., Emiljana m.
Wschód słońca 7.25, zachód 15.35.
Długość dnia 8 godzin i 12 min.

——xx——

NA OSTATNIM TARGU PŁACONO za mleko niezbier. litr 0.18—0.20. śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. kg. 0.80—1, masło deser. 2.80—3. zwyczajne 2.60—2.70. jaja świeże sztuka 0.11—0.12. ziemniaki kg. 0.07—0.08. buraki 0.08—0.10. marchew 0.08—0.10, cebula 0.15—0.20, pietruszka 0.12—0.15. seler 0.16—0.20. włoszczyzna 0.12—0.15, jabłka 0.50—1.40. kura żywa sztuka 2—3, kaczka żywa 2.20—3, bita 2—2.80, gęś żywa 3—4.50, bita 2.80—4. zając 2—2.80, kurczęta para 1.20—1.80.

NA TARGOWICE MIEJSKĄ w tygodniu ostatnim spędzono: buhaji 94. wołów 68, krów 151 jałówek 65. cieląt 540. owiec 7, nierogacizny 620, razem 1545 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 38 do 69 gr; woły 62 do 64 gr: krowy 32 do 60 gr: jałówki 39 do 58 gr: cielęta 51 do 92 gr; nierogacizna od 55 do 96 gr: bitej wagi nierogacizna od 75 gr. do 1.92. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1498 sztuk. na konsumcję innych gmin 47 sztuk.

SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK? Dnia 4 bm. około godziny 7 znaleziono na torach kolejowych koło Podgórza zwłoki mężczyzny, który został przez pół przecięty kołami pociągu. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Denat wygląda na lat 20. Dochodzenia celem ustalenia tożsamości i przyczyny samobójstwa prowadzi policja.

PORZUCIŁA 6-TYGODNIOWE DZIECKO Dnia 3 bm. o godzinie 16.30 nieznana narazie kobieta porzuciła w bramie domu przy ul. Zamkowej 16 dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddane zostało do Żłóbka. zaś za matką wdrożono poszukiwania

MONIEK HARTMAN, lat 29. św. Kingi 5, wypił w celu samobójczym niewielką ilość jodyny. Pogotowie Rat. przepłukało mu żołądek i odesłało do domu.

GINĄ WANNY CYNKOWE. Grabowska Józefa zam. Pędzichów 6. doniosła organom P. P., że dnia 2 bm. między godziną 6-tą a 11 skradziono jej z niezamkniętego przedpokoju wannę z blachy cynkowej. wartości 100 zł.

Stankiewicz Władysław zam. przy ul. Dwernickiego 7, doniósł organom P. P., że dnia 27 listopada br. skradziono mu wannę cynkową z korytarza domu. wartości 30 zł.

CWIKIER w oprawie rogowej z rączką. pozostawiony na korytarzu w kamienicy przy ul. Siemiradzkiego 24. do odebrania w mieszczącym się w tym budynku wydziale śledczym.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Środa: „Nigdy nic nie wiadomo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ala w krainie czarów.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Co mój mąż robi w nocy.
UCIECHA: Ich noce.
SŁONKO: Kajdany życia.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.
ADRIA: Eskimo.
BAGATELA: Zaledwie wczoraj: na scenie rewja p. t. „Rewellersi w Bagateli“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 3 do 6 grudnia: „Panienka od szlagierów“. W roli gł. Corina Griffith.

——•——

WIECZÓR TAŃCA, PIOSENKI I HUMORU. Artyści warszawscy, w osobach tancerki Zizi Halama, piosenkarki-diseuse Oli Lith, tancerza Feliksa Parnela i humorysty Jerzego Welina, wystąpią w sobotę, 8 bm. w Starym Teatrze.

DESIREE HALBAN-KURZ, śpiewaczka koloraturowa, której śpiew odznacza się tą samą lotnością passażów, tą samą lekkością i powiewnością trylerów, tą samą koronkową cyzelaturą ornamentyki, którą jej matka, Selma Kurz królowała wśród śpiewaczek ostatniej doby, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę, 9 bm. w Starym Teatrze.

——:oOo:——

Masowe wydalanie uczniów szkół średnich

z powodu niezapłacenia taksy.

W ciągu poniedziałku i wtorku w szkołach średnich na terenie kuratorjum krakowskiego przeprowadzano wydalanie młodzieży tej, która nie uregulowała czesnego za pierwsze półrocze b. r. Jak wiadomo termin ostateczny dla zapłacenia tej raty upłynął z dniem 1 bm. Rodzice uczniów, których dotknęły rygory na skutek nieuregulowania czesnego zwracali się przeważnie do kuratorjum z podaniami o uwzględnienie ich sytuacji materjalnej i przesunięcie terminu płatności. Na korytarzach oddziału szkolnictwa średniego kuratorjum panował w związku z tem ożywiony ruch. **Spodziewać się należy, że władze szkolne uwzględnią sytuację dzisiejszą rodziców i załatwią przychylnie ich prośby.**

——oo——

INŻ. JAN FISZER.
Radca Wydz. Bud. Zarz. Miejskiego.

„Młynówka królewska“ w Krakowie.

STARE WODOCIĄGI KRAKOWSKIE.

II.). Jak we wczorajszym numerze wspomniano, Młynówka królewska rozgałęziała się przy tak zwanych Górnych Młynach na dwa ramiona, jedno szło do tak zwanych Garbar, drugie zaś w stronę klasztoru OO .Reformatów — i napełniało „rurmasse“. skąd wodę czerpano do wielkiej skrzyni-zbiornika (rrąpi) — podniesionego wysoko nad poziom. Z tego to zbiornika rozprowadzano wodę po mieście już w wieku XIV. **podziemnemi drewnianemi rurociągami do licznych studzien publicznych,** a w wieku XV. także **do domów prywatnych.**

Podczas budowy kanalizacji miejskiej napotkano na te rurociągi, które znajdowały się w bardzo dobrym stanie w głębokości około 1.5 m. Przekrój tych przewodów był kołowy o średnicy około 10—12 cm.

To ramię Młynówki, tak zwane Dominikańskie, rozdzielało się — przy klasztorze OO. Reformatów i zwracało się w stronę ulicy Kanoniczej, aby dostarczyć wody **łaźniom królewskim** — dalej biegło na młyn królewski, znajdujący się między „Kurzą Stopą“. a kościołem św. Idziego — a płynąc ku południowi — obsaczało dalszy młyn **„pod Bernardynami“**, następnie zaś płynąc w stronę Wisły, łączyło się z głównym ramieniem Dominikańskim.

Ramię tak zwane „Dominikańskie“ z pod Górnych Młynów płynęło ku wschodowi, rowami otaczającymi mury miejskie pod furtką Mikołajską obracało młyn, zwany młynem „Kutkowskim“ — a dalej ku południowi obracało **młyny Dominikańskie** — wreszcie zwracając się na wschód, wpływało do stawu „św. Sebastjana“, a po połączeniu się z odnogą Młynówki z pod Bernardynów — wpływało do Wisły.

Młynówka Dominikańska rozdziela się znowu na dalsze ramię, obok furtki Mikołajskiej, biegnąc w stronę **kościoła św. Mikołaja,** a następnie na dalsze młyny Gieslaka. położone w okolicy dzisiejszej ulicy Wiśliwsko, skąd odpływała prawdopodobnie do rzeki Prądnickiej.

Wody Młynówki służyły do **napełnienia fos fortecznych** i jako siła poruszająca młyny. Dla umocnienia fortyfikacji przyczyniła się Młynówka nie wiele, bo ilość wody była niewystarczająca na to, aby zapełnić głębokie i szerokie fosy fortyfikacyjne.

Wojny szwedzkie zniszczyły ramię Młynówki Dominikańskiej i ramię Młynówki, płynącej w stronę ulicy Kanoniczej. Komisja miejska, przeprowadzona w Krakowie w r. 1679. stwierdza istnienie tylko młyna powyżej **kościoła OO. Karmelitów** i „Młyna Górnego“ oraz „Młyna Dolnego“ poniżej kościoła OO. Karmelitów.

Z HISTORJI MŁYNÓW „GÓRNEGO KRÓLEWSKIEGO“ I „DOLNEGO KRÓLEWSKIEGO“.

W księgach tabul. znajdujących się w Sądzie Cyw. w Krakowie wspomniane jest iż w dn. św. Wawrzyńca, w roku 1327, Łokietek nadał młynarzowi Gierlakowi prawo do trzeciej miarki z młynów na Rudawie wystawionych lub wystawić się mających. Z dalszych zapisków okazuje się, że w roku 1412 — Katarzyna Dawidowa — ofiarowała połowę 1/3 miarki z „Młyna Kutkowskiego“ — **Klasztorowi Bożego Ciała na Kzimierzu.** W roku 1413 — Maciej Polak darownje wspomnianemu klasztorowi — drugą połowę 1/3 miarki z Młyna Kutkowskiego. Te darowizny zostały zatwierdzone przywilejem Władysława Jagiełły w roku 1414.

Dalsze zapiski stwierdzają. że w roku 1432 sprzedali Feliks i Agnieszka wspomnianemu klasztorowi znów połowę trzeciej miarki w młynach „większym i mniejszym“ na rzece Rudawie. Posiadane przez **klasztor Bożego Ciała** — prawo pobierania z Młynów królewskich zostaje zmienione w dniu 26-go czerwca 1799 przez „Komisję pełnomocną austrjacką Galicji zachodniej“ na 1/4 dochodu z tak zwanej suchej taksy — który przyznano młynom krakowskim. Decyzją Namiestnika królewskiego w Królestwie Polskiem z dnia 20 stycznia 1816 r. przechodzą oba młyny królewskie „Dolny i Górny“ na rzecz Rządu Rzeczypospolitej Krakowskiej. W tymże akcie spisano — że oddaje się 1/4 intraty z tychże młynów **klasztorowi Bożego Ciała** na Kazimierzu.

Umową z dnia 12 listopada 1819 — zobowiązał się Rząd Rzeczypospolitej Krakowskiej wypłacać po wieczne czasy wspomnianemu klasztorowi — kwotę **4.200 złotych rocznie** z kasy rządowej — za zrzeczenie się dochodu z suchej taksy. Po zajęciu Krakowa przez Austrję w roku 1846 — rząd austrjacki objął w posiadanie oba młyny — wraz z ciężarem płacenia wspomnianej kwoty **konwentowi Kanoników Laterańskich.** Aktem licytacyjnym z dnia 27 lipca 1864, L. 10353 — rząd austrjacki sprzedał oba młyny Chasklewi Eibenschützowi i Wolfowi Schönbergowi i Tow., ci zobowiązali się do płacenia klasztorowi Bożego Ciała kwotę **4.200 zł. czyli 1050 złr. a. rocznie.** — jako dalszy ciąg zniesienia suchej taksy. — Powyższa kwota została wypowiedziana 8-go czerwca 1874 r. w Sądzie Krajowym — za jednorazowy kapitał **21.000 złr.** i wykreślona z karty ciężarów. Właściciele Wolnych Młynów zmieniają się często. W roku 1905, 7-go kwietnia — na mocy dziedzictwa — właścicielami zostają Maurycy Schönberg i inni.

Dolne i Górne Młyny Królewskie wraz z siłą wodną Młynówki królewskiej. z wszystkiemi prawami jakie tym młynom do tej młynówki przysługują — nabyła Gmina m. Krakowa na własność, na mocy uchwały Rady m. z dnia 19 i 20 lipca 1906, za sumę **270.000 koron.**

——000——

Tragiczny wypadek dziecka.

Wczoraj koło godziny 16 przy ul. Rzeźniczej 33 zdarzył się tragiczny wypadek. Wypadła mianowicie na bruk uliczny z wysokości II piętra trzy i pół letnia **Halina Staszczyk.** Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował złamanie podstawy czaszki i w stanie bardzo ciężkim odwiózł ofiarę wypadku do szpitala na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Posiedzi „w kozie“ za książkę

p. t. „Czy warto być złodziejem“.

Przed sędzią **Bobilewiczem** w Sądzie Okr. stanął wczoraj b. „redaktor“ rewolwerowego tygodnika „Wolne Słowo“, **Zygmunt Laksberger,** który, podobnie jak to n. p. spotyka się w „Tajnym Detektywie“ napisał całą powieść o Bobrzeckim, Schenkirzyka i Dońcu. Książkę p. t. **„Czy warto być złodziejem“** zapowiadano afiszami, które ukazały się na mieście przed ich ocenzurowaniem.

Prokurator pociągnął Laksbergera do odpowiedzialności za **pochwalanie przestępstwa.** Akt oskarżenia powiada, że posługiwanie się nazwiskami zabójców ś. p. Garncarzówny i ujawnianie ich rysunków, jest pochwalaniem przestępstwa kradzieży i zabójstwa. skoro one są usiłowaniem wywołania w psychice czy to słuchaczy, czy też czytających. przychylnych tendencyj dla przestępstwa. Laksberger reklamował książkę zapewnianiem, że napisał ją w więzieniu i zaopatrzył w **oryginalne rysunki Schenkirzyka i Bobrzeckiego.** Rozprawę odroczono celem zapoznania się z treścią książki.

Poeta na sali rozpraw.

Po ukończeniu postępowania dowodowego w procesie apelacyjnym **Sikorowicza i dr. Grotowskiego,** oskarżonych o oszustwa, popełnione przez założenie szkoły filmowej i prowadzenie innych imprez, które naraziły szereg osób na straty, przemawiali prokurator **Przytulski** oraz obrońcy. Następnie w ostatniem słowie zabrał głos oskarżony Sikorowicz. Przemówienie jego trwało przeszło godzinę. Sikorowicz przemawiał płynnie jak najlepszy obrońca, używając często górnolotnych wyrażeń i frazesów. Powiedział on m. in., że jest chorobliwie szczery i prawdomówny, że brak mu życiowego sprytu, że ostatkiem „zdrowych zmysłów zdobywa się na strzępy tych zdań“. Dalej Sikorowicz bronił się energicznie, zwalając winę na tych, którzy byli właścicielami koncesji na otwarcie szkoły filmowej. Drugi oskarżony dr. Grotowski zrzekł się ostatniego słowa. Sąd po krótkiej naradzie zapowiedział ogłoszenie wyroku na środę godz. 12 w południe. Zainteresowanie procesem bardzo słabe. Rozprawę prowadzi s. a. dr. **Podobiński,** wotują dr. **Jek i dr. Cieślewski.**

Aresztowanie ósmego urzędnika skarbowego w Krakowie.

Liczba aresztowanych za nadużycia w krakowskich urzędach skarbowych urzędników dosięgła w dniu wczorajszym **do ośmiu osób.** Na polecenie prokuratora aresztowano **likwidatora II urzędu skarbowego Sokoła** za nadużycia popełniane w ten sam sposób. jak to robili poprzednio aresztowani.

KRADZIEŻ NA 3.800 ZŁ.

Rand Izydor kupiec. Bonerowska 12 doniósł organom P. P., że dnia 3 bm. w godzinach wieczornych nieznani sprawcy dostali się za pomocą dobranego klucza lub wytrycha do jego mieszkania. skąd skradli po splądrowaniu mieszkania 1 futro męskie podbite tchórzami, garderobę, nakrycie stołowe srebrne i kwotę 70 zł., łącznej wartości 3.800 zł.

——000——

Z krakowskiego Klubu Szachistów.

Onegdaj odbyło się w krak. Klubie szachistów uroczyste rozdanie nagród uczestnikom turnieju o mistrzostwo Klubu na r. 1935. Nagrody rozdano wszystkim uczestnikom. a mianowicie: dyplomy, dzieła szachowe, albumy i makaty artystyczne. Mistrzem Klubu został **Cz. Błaszczak,** drugą nagrodę otrzymał **Miecz. Gałuszka.**

Wydział uchwalił urządzenie wykładów teorji rozwinięcia partji, ponieważ w ostatnim czasie uległy one różnym nowym wariantom. Wykłady odbywać się będą w piątki. Klub mieści się Grodzka 13, w Kasynie Powszechnem.

——000——

Odczyty

„Hiszpanja — Marokko“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Tatrzańs. p. Dr. Z. Grabowski we środę. 5 bm. o godz. 19-tej, w sali Inst. Geograf. U. J. Grodzka 64.

W Krak. Towarzystwie Technicznem. Straszewskiego 28. odbędzie się w piątek dnia 7 bm. o godz. 19-ej zebranie. na którem p. Inż. J. Kwiatkowski wygłosi odczyt na temat: „Architektoniczne rozwiązanie lewego brzegu Wisły pod Wawelem“. — Goście mile widziani.

„Pirandello i il teatro italiano“, pod tym tytułem wygłosi odczyt P. Dziekan dr. Z. Jachimecki dzisiaj w środę dnia 5 bm. o godz. 18 ej w sali Instytutu Kultury Włoskiej, Sławkowska 12.

Odczyt pt. „Wrażenia i refleksje z podróży po Belgji“ wygłosi dzisiaj we środę o godz. 20 w sali 66 Coll. Novi W. Kluger.

——oo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Zygm. B. Kraków. Po przeglądnięciu odnośnych wykazów w Banku Gosp. Kraj. stwierdziliśmy, że podane numery nie figurują wśród wylosowanych a niepodjętych.

Sport.

IMPONUJĄCE TOURNEE CZESKICH PIŁKARZY.

Niezwykle imponujące tournee urządza czeski ligowy klub piłkarski **Toeplitzer FC.** Wyjeżdża on z Pragi w dniu 10 bm. i rozegra 20 spotkań **w Egipcie. Palestynie, na wyspie Cypr, w Grecji i Turcji,** a pozatem — **w Jugosławji, Bułgarji, Rumunji i na Węgrzech.**

Ten sam klub projektuje na wiosnę nową wyprawę **do Hiszpanji, Francji i Szwajcarji.**

TABELA GRUPY FINAŁOWEJ O WEJŚCIE DO LIGI.

Po zwycięstwie nad Śmigłym, Śląsk wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli grupy finałowej, spychając Wilnian na ostatnie.

1) Śląsk gier 2. pkt. 3, st. br. 5:1.
2) Naprzód gier 3, pkt. 3, st. br. 6:4.
3) WKS. Śmigły gier 3. pkt. 2. st. br. 5:11.

——oo——

NAJBLIŻSZY MECZ O WEJŚCIE DO LIGI odbędzie się w niedzielę, 9 bm. w Wilnie pomiędzy WKS. Śmigłym a Śląskiem z Świętochłowic.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Życie gospodarcze

Zebranie przemysłowców graficznych w Krakowie

Onegdaj odbyło się zebranie właścicieli drukarń Krakowa, celem omówienia **obecnej groźnej sytuacji, jaka się w zawodzie graficznym wytworzyła.** — Zebranie zagaił p. **Roman Ferek,** referował p. **M. Fischer,** przedstawiając obecne groźne położenie przemysłu graficznego oraz ich właścicieli, które **przez zniesienie uzdolnienia i przez wcielenie zawodu drukarskiego do wolnych zawodów,** wytworzyło anormalne stosunki i nielojalną konkurencję. — Po dyskusji, w której brali udział prawie wszyscy obecni i do której przyłączyli się również zaproszeni **dostawcy przemysłu graficznego i papierniczego,** powzięto rezolucję **zorganizowania wszystkich drukarzy w łonie istniejącej korporacji graficznej w Krakowie,** zwołania ogólnego zebrania właścicieli drukarń i rozpoczęcia energicznej akcji, **celem doprowadzenia do normalnych stosunków w zawodze drukarskim.**

—oo—

Zmiana umundurowania pocztowców.

W związku z wprowadzeniem nowego umundurowania dla funkcjonarjuszów pocztowych, nowe bluzy, płaszcze i czapki będą wydawane pracownikom pocztowym w miarę zużycia obecnie noszonych. Wprowadzenie jednolitego umundurowania w najbliższym czasie jest ze względów budżetowych niemożliwe, wobec czego zmiana umundurowania odbywać się będzie etapami. Przez okres 2 do 3 lat noszone więc będą mundury stare i nowe.

Jednocześnie ze zmianą umundurowania zniesione zostaną specjalne odznaki dla technicznych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Adwokaci nie mogą zajmować stanowisk w spółdzielniach handlowych

Rada adwokacka zajęła się ostatnio sprawą zajmowania przez adwokatów stanowisk w spółdzielniach. Uznano za rzecz niedopuszczalną piastowanie przez członków palestry godności prezesa lub członka spółdzielni, jeżeli jej celem jest działalność handlowa, ponieważ zakaz piastowania stanowisk rozciąga się na wszelkie zrzeszenia o charakterze handlowym.

—oo—

Stan zasiewów lepszy niż przed rokiem

Według danych Gł. Urz. Stat., stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3.563 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w połowie ub. mies. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (liczba w nawiasie oznacza stan zasiewów w dn. 15 listopada r. ub.): pszenica 3.7 (3.1), żyto 3.9 (3.2), jęczmień 3.5 (3.2), rzepak 3.8 (3.4), koniczyna 3.2 (3.0).

W ten sposób stan zasiewów jest znacznie **lepszy, niż przed miesiącem i o wiele jeszcze lepszy, niż przed rokiem.**

Ilość wilgoci w roli była dostateczna, jak stwierdziło 89 proc. odpowiedzi korespondentów; niektórzy korespondenci z woj. kieleckiego i **krakowskiego** donoszą o **nadmiernej ilości wilgoci.** Ciepła i długotrwała jesień oraz stosunkowo wczesne siewy sprzyjały **silnemu wzrostowi ozimin.** Jedna trzecia odpowiedzi korespondentów stwierdza **przyśpieszony rozwój ozimin.** Bujny ten rozrost spowodował **spasanie, a nawet niekiedy koszenie zasiewów.** — Z woj. warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego znaczna liczba korespondentów donosi o poważnych szkodach, poczynionych w zbożach ozimych, a szczególnie w życie, przez **larwę muchy heskiej oraz rdzę.** Dotyczy to głównie zbóż wcześnie sianych. Miejscami żyto doznało **tak znacznych uszkodzeń, że zostało zaorane.** Znaczne wystąpienie **myszy** zauważono w woj. południowych i centralnych. Myszy niszczą **przedewszystkiem koniczynę.**

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 18.75—19, targowa stand. 18.25—18.50, podolska 20.25—20.75, żyto dworskie stand. 15.40—15.60, targowe 1490—15.10, owies dworski stand. II. 14, siano słodkie 9.50—10.50, średnie 8.50—9, kwaśne 6—7, potraw. 6.50—8, koniczyna pastewna 10.50—11.50, słoma długa 5.50—6, mierzwa luzem 4.50—4.75, pęcak chłopski bez worka 21—21.50, siekanka jęczm. chłopska bez worka 21.50—22. — Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

—oo—

Niebywała zniżka cen na rynku włókienniczym.

Warszawa, 3. 12. (Telef.). Na rynku włókienniczym obserwowana jest **ciągła zniżka cen, która osiągnęła poziom dotąd nienotowany.** Niektóre fabryki wyrobów włókieniczych w okręgu łódzkim rozpoczęły ostatnio **masową produkcję tanich materjałów wełnianych,** których cena za metr nie przekracza 10 zł.

* * *

W związku z powyższą wiadomością podajemy informacje o stanie rynku włókienniczego, zamieszczone w „Tygodniku Handl.“:

Druga połowa listopada na rynku włókienniczym Łodzi przyniosła pewne objawy **pogorszenia sytuacji zarówno w handlu, jak i przemyśle.** Podkreślić należy, że tegoroczny sezon zimowy wykazuje w dotychczasowym swym przebiegu wybitną nierównomierność. Zapotrzebowanie na towary kondensuje się silnie na pewnych odcinkach czasu, **poczem następują nagłe załamania i okresy uspokojenia, graniczące nawet niejednokrotnie z zupełnym zastojem.** Takim załamaniem np. była m. in. gwałtowna likwidacja **zakupów** na rynku **towarów półwełnianych,** która nastąpiła w ostatnim tygodniu listopada. Podkreślić należy, że w tej branży panowało w okresie października wyjątkowo silne ożywienie, to też reakcja wywołała w kołach dostawców poważne zaniepokojenie. Trudno już dziś przewidzieć, czy jest to zjawisko odosobnione, motywowane zupełnym brakiem zapotrzebowania ze strony konfekcjonerów, czy też jest to **niepokojąca zapowiedź ogólnej deruty i zahamowania obrotów we wszystkich branżach.** Od drugiej połowy listopada, poza spadkiem zapotrzebowania, ze strony konfekcjonerów, ulegają redukcji również i zakupy detalistów. Pozostaje więc w tym okresie jako najpoważniejszy odbiorca **tylko kupiec prowincjonalny.** Odbiorcy prowincjonalni przybywają zazwyczaj w tym okresie i wykorzystując pewien spadek zapotrzebowania, realizują zakupy u hurtowników na znacznie dogodniejszych warunkach.

Na rynku **tkanin wełnianych** zakupy konfekcjonerów zostały zakończone. Wyrazem skurczonych obrotów były redukcje cen **i** pogorszenie się warunków pokrycia, gdyż terminy weksli w towarach damskich dochodziły do 180 dni. Również coraz częściej notowane są w tej branży prolongaty. Jeżeli chodzi o **towary wełniane męskie, to tutaj dużą konkurencję wyrządza Łodzi znacznie tańsza produkcja zgierska, która rzuca na rynek towary w cenie nawet poniżej 10 zł. za metr.**

Spadek obrotów zanotowano również na rynku tkanin bawełnianych, gdzie zbyt towarów drukowanych był niewielki. Dostawcy oczekują, iż zapotrzebowanie na bawełniane towary caloroczne, a w szczególności na towary białe **zwiększy się w połowie grudnia w związku ze zbliżającym się Bożem Narodzeniem.**

Spadek obrotów w dziale tkanin bawełnianych przyczynił się również do zmniejszenia zakupów w dziale **przędzy bawełnianej.** Tendencja w tej branży była zupełnie spokojna, a zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Ceny nie uległy zmianom wobec wyczekującej tendencji na rynkach światowych surowej bawełny. Jedynie w zakresie przędzy trykotażowej zapotrzebowanie było nieco większe. Nadmienić należy, że naogół sezon zimowy w przędzy normalnie w listopadzie jest zakończony. Przejściowe ożywienie obrotów w przemyśle wełnianym oraz jedwabnym pozostawało w związku ze strajkiem kotoniarzy, gdzie po jego likwidacji fabryki musiały uzupełniać swe zapasy. Wyrazem pewnego **pogorszenia sytuacji był spadek zatrudnienia w wielkim przemyśle bawełnianym o blisko 1.000 osób w porównaniu z pierwszą połową listopada.** W wielkim przemyśle wełnianym sytuacja naogół nie uległa poważniejszym zmianom.

W przemyśle pończoszniczym po niedawnej likwidacji strajku kotoniarzy sytuacja kształtuje się **nadal niepomyślnie.** W dziale jedwabiu sytuacja nie uległa większym zmianom, jakkolwiek i tutaj **zaobserwować się dał spadek obrotów.**

Ogólnie biorąc, listopad nie przyniósł wydatniejszego ożywienia na rynku łódzkim.

Oberwanie chmury nad Atenami



wyrządziło wiele szkód w kanalizacji, przyczem bardzo dużo domów zostało podmytych. W nagłej powodzi zatonęło 15 osób. Zdjęcie przedstawia ogólny widok Aten.

Portugalja przed przyjęciem ustroju korporatywnego

W Portugalji przystąpiono ostatnio do prac, **mających na celu wyszukanie sposobu na utrwalenie stosunków politycznych w kraju i oparcia ich na zasadach zgodnej kooperacji** poszczególnych warstw społecznych. Za najlepszy system **uznano wprowadzenie ustroju korporatywnego,** wychodząc z tego założenia, że dla celowej organizacji państwa trzeba dążyć **do usystematyzowania i zjednoczenia wysiłków wszystkich jego obywateli,** co możliwem jest **jedynie w ustroju korporatywnym.**

W sierpniu r. b. powstała więc **specjalna rada korporatywna pod przewodnictwem prezesa ministrów.** W skład tej rady wchodzą jako członkowie stali ministrowie sprawiedliwości, robót publicznych i komunikacji, handlu i przemysłu oraz rolnictwa, nadto podsekretarze stanu do spraw związków i opieki społecznej, wreszcie po jednym profesorze uniwersytetów w Lizbonie i Coimbra, specjaliście w prawie stowarzyszeń. W pracach, które dotyczą innych działów życia politycznego, mogą występować w charakterze niestałych członków rady także kierownicy innych ministerstw.

Rada ma **zadanie podwójne:** z jednej strony **zbadanie dróg, jakiemi pójść winno rozwiązanie wielkiego zagadnienia reformy państwa w duchu korporatywnym,** z drugiej — **zespolenie akcji urzędów publicznych w kierunku zastosowania w życiu zasad ustroju korporatywnego.** Zebrania rady zwoływane są przez przewodniczącego, który sam ustala porządek dzienny, członkowie rady mogą jednak wysuwać własne wnioski, o ile dotyczą one spraw i zadań rady.

Pierwsze zebranie Rady odbyło się 25 października rb. Przewodniczący, **Oliveira Salazar,** przedstawił wówczas radzie projekt organizacji wewnętrznej Rady. Zapewne niebawem projekt ten będzie podany do wiadomości publicznej.

—oooooooo—.

Francuska Ottawa“.

W dniu 3 bm. otwarto w Paryżu — jak donosiliśmy — pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebrun'a **konferencję gospodarczą Francji metropolitalnej i zamorskiej. Konferencja ta jest pierwszą naradą tego rodzaju w historji Francji.** W pewnych sferach jest ona porównywana do brytyjskiej konferencji imperjalnej i nazywana **„francuską Ottawą“.** Jakkolwiek określenie to jest niewątpliwie przesadne, jednak znaczenie konferencji będzie bezsprzecznie duże, zważywszy przedewszystkiem że zarówno Francja, jak i jej kolonje, prowadzą w chwili obecnej **ostrą walkę z przesileniem.** Przygotowanie konferencji było bardzo drobiazgowe; wysłane zostały kwestjonarjusze do wszystkich kolonij, mające na celu uzyskanie danych, dotyczących produkcji, wymiany i konsumcji.

W obradach bierze udział 200 delegatów, a mianowicie **delegaci kolonjalni i deputowani oraz przedstawiciele sfer gospodarczych Francji i kolonij.** Celem konferencji i jest koordynacja wysiłków w kierunku realizacji **jedności gospodarczej między Francją a kolonjami.** Minister kolonij oświadczył przedstawicielowi ag. Havasa: „Konferencja — poszukując możliwości rozwoju wymiany między Francją a kolonjami i pozostawiając kolonjom swobodę rozwoju stosunków handlowych z zagranicą — powiększy zdolność nabywczą i możliwości konsumcyjne, co zkolei pozwoli na rozwój ogólny i gospodarczy obszarów kolonjalnych“.

Jak wiadomo, stosunki gospodarcze francusko-kolonjalne **pozostawiały dotychczas dużo do życzenia.** Zdania są podzielone co do tego, czy konferencja skutecznie przyczyni się do zmiany stanu rzeczy.

Zwyżka franka szwajc.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiło **dalsze wzmocnienie franka szwajcarskiego, poważny spadek funta oraz lekkie osłabienie dolara.** Dewizę na Zurych notowano w Warszawie 172.20 wobec 172.03 w sobotę, w **Paryżu** 492.25 przy otwarciu, wobec 492.50 przy sobotniem zamknięciu; w **Zurychu** notowania dewizy na Paryż wykazują spadek z 20.31 i pół do 20.29 i trzy czwarte.

Dewiza na Londyn spadła w Warszawie z 26.38 w sobotę do 26.30, w Zurychu z 15.33 i pół do 15.29 i jedna czwarta, w Paryżu z 75.51 do 75.30. Dolar osłabł bardzo nieznacznie. Belgja wykazuje pewne wzmocnienie, Medjolan jest raczej słabszy.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kurs jęz. polskiego w Rydze.

Ryga, 4. 12. (PAT). Wczoraj w auli uniwersytetu odbyło się otwarcie kursów języka polskiego. Na uroczystości tej obecni byli poseł R. P. Beczkowicz oraz członkowie zarządu towarzystwa zbliżenia polsko-łotewskiego, b. minister spraw zagr. Salnois. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo.

Litwinizacja szkół w Kłajpedzie.

Berlin, 4. 12 (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że tamtejsze dzienniki ogłaszają rozporządzenie ustępującego dyrektorjatu Reisgisa regulujące sprawę języka wykładowego w szkołach kłajpedzkich. Z ogólnej liczby 228 szkół powszechnych na obszarze Kłajpedy ma w najbliższej przyszłości 222 szkoły wprowadzić język wykładow litewski a tylko 6 — utrzymać nadal język niemiecki.

Dotychczas na obszarze Klajpedy w 200 szkołach wykłady prowadzone były w języku niemieckim.

Min. Laval w Genewie.

Paryż, 3. 12. (PAT). Havas donosi z Genewy: Min. spraw zagranicznych Laval podejmował śniadaniem min. Benesza i Jewticza.

Dzsiaj rano Laval przyjął przewodniczącego „Komitetu Trzech“ Alcisiego, który złożył sprawozdanie z obrad, jakie toczyły się w Rzymie.

Pożyczka belgijska w Holandji.

Bruksela, 4. 12. (PAT). Dziennik „Libre Belgique“ donosi, że ministerstwo finansów zawarło dzisiaj popołudniu z grupą finansową cudzoziemską układ o pożyczkę 500 miljonów fr. Suma ta ma być przeznaczona na spłatę pożyczki francuskiej, której termin upływa w początkach 1935 r.

Bruksela, 4. 12. (PAT.) Belgijska agencja telegraf. donosi, że pożyczka belgijska, udzielona przez Holandję będzie wynosiła 75 miljonów florenów. Będzie ona 4 procentowa. Niezależnie od tego byłby zawarty drugi układ na sumę 25 miljonów florenów, specjalnie przeznaczoną dla Konga.

Z Moskwy.

Moskwa, 4. 12. (PAT.) Charge d'affaires R. P. wobec nieobecności ambasadora Łukasiewicza złożył w komisarjacie spraw zagr. kondolencje z powodu tragicznej śmierci Kirowa.

Moskwa, 4. 12. (PAT.) Agencja Tass komunikuje, że komisarz spraw zagr. Litwinow wyjechał do Genewy, by wziąć udział w pracach nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów.

Leningrad, 4. 12. (PAT.) Wczoraj o godz. 16.30 do pałacu Uryckiego przybyli Stalin, Mołotow, Woroszylow, Zdanow i Czudow, którzy do godziny 16.45 pełnili wartę honorową przy trumnie ze zwłokami Kirowa. Zarządzono 3-dniową żałobę. Wszystkie przedstawienia i koncerty będą zawieszone, zaś kluby, restauracje i inne instytucje publiczne mają być zamknięte.

—oo—

Jak piją w Ameryce?

Waszyngton, 4. 12. (PAT). W ciągu pierwszego roku, który upływa obecnie od czasu zniesienia prohibicji, dochody rządu federalnego z tytułu podatków od wina, piwa i napojów alkoholowych, wyniosły około 370 miljonów dolarów. Piwo obecnie może być sprzedawane legalnie w całych Stanach Zjedn., z wyjątkiem stanu Alabama i stanu Georgji, w 15 stanach sprzedaż alkoholu jest nadal przez prawa stanowe nie dozwolona.

Senat skreśli postanowienia o elicie?

Warszawa, 4. 12. (Telef.). Po dłuższej przerwie w życiu politycznem, nastąpiło obecnie znaczne ożywienie. Zapowiedziano na czwartek posiedzenie Rady Ministrów, na którem zresztą mają być załatwione tylko drobniejsze sprawy. Ważniejszą jest zapowiedź posiedzeń Senackiej Komisji Konstytucyjnej, która ma obradować 11. 13. 14, 15 i 17 grudnia. Projekt zmiany konstytucji został przesłany Senatowi 12 marca br. Jednem z najważniejszych postanowień tego projektu było wprowadzenie elity, którą miałaby być grupa uprawnionych do wybierania senatorów na podstawie posiadania krzyża Virtuti Militari lub Krzyża Niepodległości. Spowodu znanego stanowiska marsz. Piłsudskiego postanowienia o elicie z projektu odpadną, zostały też już wykreślone przez referenta senackiego zmian projektu sen. Rostworowskiego, który ograniczył się pozatem w swoim referacie do zmian czysto kodyfikacyjnych. Referat jego jest już gotów i w najbliższym czasie ma być oddany do druku. Wyznaczony przez konstytucje Senatowi termin 30 dni na zapowiedź zmian w projekcie, przyjętym przez Sejm, upłynie 25 grudnia, a więc przed świętami Bożego Narodzenia, zatem przed ferjami świątecznemi musi się odbyć posiedzenie Senatu, na którem zapowiedzianoby poprawki. Na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej 11 grudnia sen. Rostworowski przedstawi Komisji swój referat a na następnem posiedzeniu rzeczoznawcy, to jest prof. Bobrzyński Komornicki, Starzyński, Makowski, Car i Sławek wypowiedzą swą opinję w sprawie projektu. W prywatnych rozmowach słychać, że nowa konstytucja będzie uchwalona w rocznicę pierwszej uchwały, to jest 26 stycznia 1935 r., ale poinformowani utrzymują, że zapowiedzi takie są robione dla pokrycia zakłopotania, dotąd bowiem czynnik decydujący nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa w sprawie zmiany ustroju i niewiadomo co postanowi.

Dużo komentowana jest ujawniona już półoficjalnie decyzja, że min. Beck nie wyjedzie do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów, a tem samem odpowiedź Polski na notę francuską odwlecze się do przyszłej sesji Ligi Narodów, t. j. do stycznia. W kołach sanacyjnych tłumaczą tę zwłokę zmianą w sytuacji międzynarodowej, wobec której Polska musi zająć stanowisko wyczekujące.

—oo—

Episkopat Ameryki piętnuje zbrodnie rządu meksykańskiego przeciw religji.

Wiedeń, 4 grudnia. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi: Doroczna konferencja ks. kardynałów, arcybiskupów i biskupów Stanów Zjedn. A. P. uchwaliła uroczysty protest przeciw niechrześcijańskiej tyranji w Meksyku. Uchwała wymienia popełnione gwałty przeciw duchowieństwu, świątyniom i wiernym, stwierdza, że ludność pozbawiona została w Meksyku opieki religijnej wskutek masowego wydalania duchownych miejscowych i zakazu osiedlania się obcokrajowców, wzywa wiernych do modłów i apeluje do opinji publicznej, zastrzegając się atoli przeciw ewentualnej interwencji. Uchwała podkreśla, że gwałt dokonuje się w Meksyku pod ochrona prawa.

—xx—

Wbrew Lidze Nar. dalsza rzeź w Gran Chaco.

Santiago, de Chile 4. 12. (PAT). W kablogramie do dziennika „Imparcial“ nowy prezydent republiki boliwijskiej Tejada oświadcza, iż stanowisko jego kraju w sprawie konfliktu w Chaco nie uległo zmianie. Będziemy kontynuowali — oświadczył prezydent — wojnę z całą energją, dopóki konflikt nie zostanie zakończony i sprawiedliwości (?) nie stanie się zadość.

—oo—

Zniesienie historycznych tytułów w Turcji.

Angora, 4. 12. (PAT). Wielkie zgromadzenie narodowe zaskoczyło opinję publiczną uchwaleniem ustawy, która przekreśla wiekowe tradycje. Ustawa ta znosi wszelkie tytuły, jak: pasza, bey, efendi, aga itd. W armji w miejsce tytułu „paszy“ zaprowadzono wyrażenia „generał“ względnie „admirał“. W pismach urzędowych i dokumentach każdy obywatel turecki wymieniony będzie tylko imieniem i nazwiskiem bez żadnego tytułu. Ustawa zakazuje pozatem obywatelom tureckim noszenia wszelkich orderów i odznaczeń, z wyjątkiem krajowych orderów wojennych.

Matactwa niemieckie chyba bez widoków

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Z Paryża donoszą: Ambasador niemiecki polecił ogłosić wiadomość, że Ribbentrop wyjechał z Paryża w sobotę, tymczasem w niedzielę był on na Quai d'Orsay. Według pogłosek min. Laval przez cały czas rozmowy wykładał Ribbentropowi całą politykę francuską i powtórzył mu swe tezy, wygłoszone w izbie, zgłębiał francuską filozofję pokoju i mało czasu zostawił Ribbentropowi na wypowiedzenie jego tez, gdyż zbliżyła się pora obiadowa a Laval miał na biurku zaproszenie na obiad. Jakkolwiek rozmowa miała taki przebieg, Berlin utrzymuje, że istnieje postęp w porównaniu z polityką Barthou. W Paryżu twierdzą, że zarysowuje się odprężenie i otwierają się lepsze perspektywy na jutro. Nie brak zapatrywania, że Hitler działa pod naciskiem Reichswehry, obawiającej się opanowania przez Francję Rosji. Inni wysuwają hipotezę grożących Niemcom trudności wewnętrznych: ciężka zima, głód, nędza, coraz większy brak żywności zmusza Hitlera do zdobycia sukcesów na arenie Paryża. Ze strony francuskiej wysuwają argument, że Niemcy są wciąż stroną żądającą, podczas gdy nie widać, żeby mieli coś do ofiarowania. Na to odpowiada Berlin: ofiarowujemy wam pokój, wyciągamy lojalnie dłoń a jeżeli i tym razem ją odrzucicie, podobna okazja już się nie powtórzy. Obawiacie się naszych zbrojeń, obawiacie się równości zbrojeń, a my wam ofiarowujemy aljans wojskowy, otwieramy naoścież przed waszymi generałami nasze arsenały wojenne i wszystkie ich tajemnice. Więcej, jeżeli się z sobą pogodzimy, urządzimy plebiscyt na temat, czy Hitler słusznie zrobił, bratając się z Francją a zapewniamy wam, że tym razem nie braknie 4 miljonów głosów w urnach ale że cały naród jak jeden mąż wypowie się w 100 proc. za tem, że Hitler postąpił rozumnie i patrjotycznie.

Na to ze strony francuskiej odpowiadają: Wszystko to pięknie, ale wciąż nie możemy zrozumieć, dlaczego wy nie chcecie podpisać paktu wschodniego?

— Nie żądajcie od nas, mówi Berlin, szczegółów, których ujawnienie nie zawsze jest dla nas wygodne. Gdybyśmy zgłosili akces do paktu wschodniego, bylibyśmy zmuszeni uznać i zagwarantować obecne granice Pomorza polskiego, a czy leży w naszym interesie prowokowanie do tego stopnia całej olbrzymiej masy konserwatyzmu junkiersko-pruskiego.

Oto przykład jeden z wielu, dlaczego nie można wszystkiego wypowiedzieć i dlaczego Hitler zmuszony był uczynić aluzję do Pomorza w wywiadzie, udzielonym posłowi Goy.

Nie brak także głosów, które twierdzą, że sytuacja wewnętrzna III Rzeszy nie zarysowuje się dobrze, że miljony Niemców wyczekują wyzwolenia z zewnątrz, że gdyby wybuchła wojna, 7 miljonów karabinów komunistycznych skierowałoby lufy poza siebie a nie przed siebie, że naród niemiecki ma dość retoryki propagandowej, że słuchając codziennie setek mów, iż otoczony jest samymi wrogami, że maszeruje nad brzeg przepaści, w końcu uwierzy, że to wszystko jest prawdą, i że wobec tego należy zmienić system obecny, bo coraz trudniej jest oddychać i coraz mniej jest do jedzenia.

A w końcu zdaje się być prawdą, że lud niemiecki nic nie wie o ofensywie pokojowej Hitlera i jest przekonany, że to Francja błaga o pokój, że to ona wyciąga rękę ku pojednaniu i dlatego Hitler, dając dowód wspaniałomyślności, cechującej charakter niemiecki, nie chce pozostać głuchym na tak rozpaczliwe wołanie narodu francuskiego.

Rozbieżność wśród konserwatystów angielskich co do samorządu dla Indyj.

Londyn, 3. 12. (PAT.) W dniu dzisiejszym zbiera się w Londynie naczelna rada partji konserwatywnej, celem wyrażenia opinji stronnictwa o projektach parlamentarnej komisji mieszanej, dotyczących reformy konstytucji w Indjach. Powszechnie spodziewają się, że przywódca stronnictwa, wicepremjer Baldwin odniesie całkowite zwycięstwo nad opozycją skrajnych elementów konserwatywnych, które pod kierownictwem lorda Salisbury i Winstona Churchilla, opierają się projektom rządowym co do nadania Indjom większej samodzielności. W City londyńskiej czyniono wczoraj wieczorem zakłady na korzyść rządu. Zwycięstwo Baldwina jest tembardziej prawdopodobne, że powszechnie jest wiadomem, iż Baldwin uważałby porażkę za odmowę zaufania i zgłosiłby rezygnację, co pociągnęłoby za sobą ustąpienie całego rządu narodowego. Przewidują, że olbrzymia większość partji wykaże swą lojalność wobec Baldwina i poprze jego politykę nie chcąc brać obecnie odpowiedzialności za kryzys gabinetowy. Jednakże skrajne skrzydło t. zw. „twardogłowych“ może nie dać za wygraną i w razie porażki na radzie naczelnej może zażądać zwołania ogólno-krajowej konferencji, będącej najwyższą instancją partyjną. Do tej ewentualności Churchill i jego towarzysze uciekną się, jednak tylko w tym wypadku, jeżeli zdobędą dzisiaj tyle głosów, że będą niemal równoważyli większość Baldwina. W przeciwnym wypadku zwołanie ogólno-krajowej konferencji byłoby bezcelowe, albowiem potwierdziłaby ona jeszcze dobitniej ewentualne rezultaty dzisiejszego głosowania.

—oooo—

Sanacyjny dziennik sfałszował wywiad p. Roga.

Warszawa, 4. 12. Na piątek zwołane zostało posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego, na którym omówione będą aktualne sprawy. W kołach ludowców zwracają uwagę, że poseł Róg w swem przemówieniu na posiedzeniu Klubu Ludowego oświadczył, że wywiad, ogłoszony w „Kurjerze Porannym“ został sfałszowany. Ponadto ludowcy twierdzą, że poseł Róg wysłał do redakcji „Kurjera Porannego“ odpowiednie pismo prostujące, które dotąd nie zostało ogłoszone.

PRZYMUSOWA PARCELACJA OBEJMIE 121 TYS. HA.

Warszawa, 4. 12. (Telef.) Wykonanie planów reformy rolnej w ciągu r. 1935 obejmuje parcelację wielu znaczniejszych majątków prywatnych a także majątków państwowych. — Łącznie rozparcelowanych będzie 121.000 ha. Większość parcelacji przypadnie na kresy wschodnie oraz województwa pomorskie i poznańskie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z Waszawa, 4. 12. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 124.15, Holandja 358.30. Kopenhaga 117.30. Londyn 26.23; Nowy Jork 5.30. Paryż 34.92, Praga 22.12; Szwajcarja 172.00; Włochy 45.25, Berlin 212.80. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.28, rubel złoty 4.58. dolar złoty 8.91. marka niemiecka 187.00. funt szterlingów 26.28.

Papiery procentowe: Budowlana 45.85. stabilizacyjna 69.50: inwestycyjna 115.50. premiowa dolarowa 53.35. konwersyjna 65.25. dolarowa 73.00. listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zman.

Akcje: Bank Polski 94.50. Węgiel 14.00. Lilpop 10.30. Starachowice 13.00. Haberbusch 36.25. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, dla obligacyj Warszawy i dla akcyj mocniejsza. Prywatnie dillonowska 85.75. Warszawy 65.50.

W JEDNYM DNIU 900 MILJ. DOLARÓW.

Waszyngton 4. 12. (PAT). Emisja bonów skarbowych na sumę 900 miljonów dolarów została w ciągu jednego dnia pokryta.

FR. HARPER. 66

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Niepokój przeistoczył się w strach, każdy szmer i odgłos kroków przyprawiały ją o drżenie, chociaż wiedziała, że na polanie siema nikogo oprócz swoich ludzi; próbowała zwalczyć obawy, wytłumaczyć sobie, że tu jest w zupełnem bezpieczeństwie, ale to niewiele poskutkowało. Z papierosem w ustach przechadzała się prędkim, nerwowym krokiem z kąta w kąt po szczupłej przestrzeni, liczącej około czterech metrów, póki nie zmęczyła się i nie dostała lekkiego zawrotu głowy; to ją uspokoiło nieco.

Z przyzwyczajenia zaczęła się przebierać, jak to robiła każdego wieczoru po pracy. Przy niepewnem oświetleniu cienkiej świeczki zajęło to sporo czasu.

Zupełnie zwarjowałam — pomyślała, kończąc tualetę — akurat czas na strojenie się, kiedy policja depcze mi po piętach.

Stojąc nad otwartą walizką, zaczęła przeglądać rzeczy, które naprędce wzięła ze sobą, uciekając z domu. Wpadła jej pod rękę książeczka paszportowa. Odrazu spostrzegła, że nie do niej należy. Rzeczywiście paszport był Eli, jej fotografja, jej podpis. Swojego nie znalazła.

Co to ma znaczyć? — rozmyślała, poważnie zaniepokojona. Miała przeczucie, że zamiana nie była dziełem przypadku.

Późnym wieczorem przyszedł Lachowicz. Wystarczyło spojrzeć na jego zgnębioną, się domyślić, że zaszło coś bardzo ważnego, się domyślić, że zaszło coś bardzo ważnego, nawet tragicznego, gdyż nie należał do ludzi, przejmujących się byle czem.

Milcząc podał jej gazetę wieczorną.

Na pierwszej stronie, grubemi czcionkami było wydrukowane: „Sensacyjne szczegóły samobójstwa Hanki Wolskiej".

Litery skakały przed oczyma, nie była w stanie przeczytać artykułu, zresztą nagłówek powiedział jej wszystko. Jak podcięta padła na łóżko polowe, czuła się zdruzgotana, bliska śmierci. Skulona jej postać była uosobieniem straszliwego cierpienia.

— Dłużej tego nie zniosę! — zawołała, odchodząc od zmysłów. — Już nie mogę walczyć. Pójdę sama na policję.

Lachowicz stał nieruchomo, nie próbował jej pocieszać, widział jak się zmaga ze sobą i stwierdził, że ta cierpiąca kobieta, którą z głębokiego przekonania nazywał „swoją Han", stała mu się dziwnie obcą.

Po chwili odezwał się:

— Wyjdźmy trochę na powietrze, tu jest bardzo duszno.

Szli w milczeniu, nad nimi wisiało czarne, bezdenne niebo, na którem blado połyskiwały miljardy gwiazd.

Stopniowo zaczęła pojmować co zaszło, co było właściwą przyczyną samobójstwa siostry: Ela odeszła, by dać możność żyć jej, Hance; Ela uratowała ją. Wrodzona uczciwość zaprotestowała głośno: to nie był ratunek, lecz druga jej ofiara; jej wina wzrosła niepomiernie...

* * *

Od pół godziny pracowały motory wyładowując prąd; z hali szklanej wyciekała potężna rzeka okropnego huku spotęgowanego trzaskiem błyskawic, przelatujących w odstępie sekundy od jednego masztu do drugiego. Nad polaną jakby się huragan zerwał i stłoczona ciżba ludzka zapamiętale wtórowała mu okrzykami, które się zmagały z minuty na minutę. Niesamowite widowisko trzymało tłum w stanie najwyższego napięcia.

Każde wyładowanie prądu jaskrawo oświetlało halę, której wnętrze, dotąd przezroczyste, teraz wypełniły jakby kłęby kurzu, będącego w nieustannym i chaotycznym ruchu: błyskawice rozdzierały te powłoki na strzępy, potęgując ruch dośrodkowy.

W kabinie kierownictwa stał „pan naczelnik" Górka ze swoim sztabem. W rękach mocno trzymał dźwignię. Pracowały wszystkie trzy dynamo, dając prąd o napięciu 25 miljonów wolt.

Nagle odezwał się telefon, przez który Lachowicz nadawał rozkazy, i Górka posunął dźwignię niżej, przenosząc skupiony wzrok na woltomierz. Strzałka zegara zaczęła gwałtownie skakać: 53... 55... 58... 60...

Za nim stał profesor Sinnkraft, który od początku doświadczenia zamienił się w posąg; do krwi zagryzł dolną wargę, wpłótł dłonie i zacisnął je tak mocno, że palce zbielały.

Znów odezwał się dzwonek. Tym razem to nie był telefon, lecz dzwonek alarmowy.

„Pan naczelnik" rzucił się do dźwigni, coś krzycząc, czego profesor Sinnkraft nie mógł zrozumieć.

Raptem rozległ się głuchy grzmot, podobny do wybuchu pocisku wielkiego kalibru i groźnie warcząc, potoczył się przez lasy. Ziemia drgnęła i zakołysała się. W następnym momencie z hali planet buchnęła wysoko w górę fontanna płomieni, unosząc ze sobą odłamki szkła i zniekształcone listwy żelazne szkieletu kopuły, potem na polanę posypał się deszcz kamieni, jakby się zsunęła lawina, siejąc na swej drodze straszliwe spustoszenie.

Huk eksplozji i przeraźliwe krzyki zlały się w piekielny koncert.

Nikt nie wiedział, co się stało. Zapanowały kompletne ciemności, powiększając zamieszanie: nie ustawał suchy trzask łamiącego się metalu, z melodyjnem, żałosnem dzwonieniem pękały grube tafle szkła; padały coraz częstsze wołania o światło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

We wtorek dnia 18 grudnia 1934 roku o godzinie 6 popołudniu

odbędzie się

w sali Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Rynek Główny 47 I-p.

Zgromadzenie ogólne

Towarzystwa Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików w Krakowie — Stowarzyszenia z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za ubiegłe lata.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wybór Członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór Komisji Rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacje.

Prezes Rady Nadzorczej:
wz. Ks. Dr. Andrzej Moliński mp.

W razie, gdyby to Ogólne Zgromadzenie nie przyszło do skutku dla braku przepisanego kompletu, odbędzie się w tymsamym dniu i w tem samem miejscu o godzinie 6.30 wiecz. drugie ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały jego będą ważne bez względu na liczbę obecnych członków.

Przetarg.

Zarząd miejski w st. kr. m. Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty konserwacyjne ślusarsko-kowalskie na Targowicy miejskiej w Krakowie przy ulicy Rzeźniczej.

Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanem oddział budowli gminnych II. piętro drzwi Nr. 27., w godzinach urzędowych od 12—14-ej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Wadjum w wysokości 2% sumy ofertowej należy złożyć w Gł. Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 10. grudnia 1934 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą. Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, wzgl. nie przyjęcia żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
w. z.
Inż. SKOCZYLAS w. r.

Złóż składkę na powodzian!

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 30 listopada 1934.
Sygn. I. Km. 1393/34.

Obwieszczenie.

W dniu 19 grudnia 1934 o godzinie 10.15, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 20, w drodze publicznej licytacji, następujące ruchomości: urządzenie sklepu i skórki, przy ul. Starowiślnej L. 66, urządzenie domowe. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588. §. 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10.15.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	30 gr.
Nadesłane	50
Komunikaty po kronice	60
na 1-szej	70

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. S. Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.